NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II

Rok IX. Kraków, czwartek 3 czerwca 1926 Nr. 123

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630. Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"

Komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Po wyborze

Kraków, 2 czerwca.

Powieść Herzla „Altneuland" kończy się dwiema pięknemi, serdecznemi i do łez wzruszającemi scenami: wyborem nowego prezydenta społeczności palestyńskiej oraz śmiercią matki elekta. Akt wyboru zaczyna się zaś od rezygnacji. Kandydat najpopularniejszy, jeden z założycieli i budowniczych nowej społeczności, w ten sposób uzasadnia swoją odmowę: „Powody moje, Wysoki Kongresie, są proste. Czuję jeszcze w sobie siłę do pracy, a jeśli Panowie jesteście zemnie zadowoleni, to pozwólcie mi dalej pracować. Gdybyście mnie wybrali, to posłalibyście mnie właściwie na pensję. A sądzę, że na to jestem jeszcze mimo moich siwych włosów, za młody..."

Rezygnacja marszałka Piłsudskiego, odczuta przez kraj cały jako przykry i bolesny zawód, sprowadza się w istocie do tego samego motywu: marszałek Piłsudski nie chce jeszcze (ku utrapieniu endecji) iść na pensję... Chce jeszcze pracować.„

Rzecz inna, iż w takim razie nie powinien był kandydować. Zaoszczędziłby swoim zwolennikom i sympatykom dużego rozczarowania, a mąż jego zaufania na krześle Prezydenta posiadałby większy autorytet, gdyby był wybrany w pierwszym akcie wyborczym, nie zaś dopiero w niemiłej atmosferze bezradności i ogólnej konsternacji. Ale indywidualność tak silna i wybitna, jaką jest Piłsudski, ma swoje kaprysy, swoje własne drogi, któremi chadza, a które musi się zaakceptować, jeśli się „akceptuje" samą osobę i uznaje wysoką jej wartość moralną w procesie dalszej rozbudowy państwowości polskiej.

Prasa skrajnie endecka jest naturalnie nie zadowolona. Gdyby Piłsudski wybór przyjął, pisałaby o tem, że „rokoszanin" stanął na czele państwa i że ten wybór wymusił. Teraz, gdy zrezygnował z wyboru, pisze ta prasa: „Chodziło mu tylko o zalegalizowanie jego dotychczasowych antypaństwowych poczynań, lecz uląkł się on wzięcia na siebie ogromu odpowiedzialności... likwidowania owoców rokoszu... Umiał p. Piłsudski nawarzyć kaszy, lecz dziś wzdraga się osobiście jej kosztować, bojąc się udławienia się(!) tym przysmakiem przeciwkonstytucyjnym... P. Piłsudski nie(?!) uznaje drogi legalnej do władzy i jednocześnie udowodnił, że więcej dba o własną skórę, niż o honor i dobro Ojczyzny..." („Postęp" poznański z 1-go bm.) Rzecz jasna, iż w ten sposób może osądzać osobę i motywy Piłsudskiego tylko sykofantyzm „bolszewicko-narodowy". Piłsudskiego takie zarzuty nawet dosięgnąć nie mogą. We wspomnieniach o Gabrjelu Narutowiczu opowiada Piłsudski, iż zamordowany po wyborze pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej raz do niego powiedział: „Ma pan rację — to nie jest Europa. Ci ludzie lepiej się czuli pod tymi, którzy karki im deptali i bili po pysku"...



Józef Piłsudski

Narutowicz... W ostatnich dwóch dniach imię to stale odżywało w pamięci, ilekroć była mowa o prof. Mościckim. Znowu jako Prezydent człowiek nieznany w polskim świecie politycznym — tym razem jeszcze bardziej nieznany, bo Narutowicz piastował przed wyborem na Prezydenta godność ministra robót publicznych, a potem spraw zagranicznych — sława naukowa, znakomitość europejska. Człowiek zatem trochę nienadający się do naszych zabagnionych i zatrutych stosunków parlamentarnych...

Nie spotka go jednak już los Narutowicza. Stosunki polityczne stoją obecnie — po burzy — pod znakiem sanacji moralnej. Dobrze może przeto stało się, iż w okresie sanacji zasiądzie na krześle Prezydenta człowiek obcy partjom, czysty, nieskazitelny, a sympatjami związany z marszałkiem Piłsudskim.

Wchodzimy w okres sanacji. Sanacja może być tylko całkowita, albo żadna. Sanacja moralna nie da się pomyśleć bez równoczesnej sanacji politycznej i gospodarczej. Zabagnione stosunki polityczne i gospodarcze niosą za sobą zarazę moralną.

Ofiary ostatnich wypadków tylko wówczas nie będą daremne, jeśli wraz z likwidacją przesilenia rozpocznie się okres rzetelnej pracy na wszystkich polach życia państwowego. Pacyfikacja umysłów, praworządność na całej linji, sanacja gospodarcza — oto, czego nam potrzeba. Oby wybór wczorajszy stał się zapowiedzią nowego okresu w rozwoju Rzeczypospolitej, zapowiedzią lepszych czasów dla wszystkich jej obywateli!

W. B.

Prof. Mościcki wybrany Prezydentem Rzeczypospolitej

Przebieg dnia wczorajszego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 czerwca godz. 9 rano (Sin) Sytuacja przed dzisiejszem posiedzeniem Zgromadzenia Narodowego przedstawia się o wiele prościej aniżeli wczoraj rano. Atmosfera jest też o wiele mniej naprężona, a to przedewszystkiem dlatego, że wytyczne poszczególnych stronnictw są znane.

Pogłoski jakie się w nocy pojawiły o cofnięciu kandydatury wojewody Bnińskiego, nie sprawdzają się.

Jest prawie pewnem, iż wszystkie stronnictwa lewicy z wyjątkiem PPS głosować będą od początku za Mościckim.

Również Koło żydowskie odda głosy Mościckiemu.

PPS głosować będzie w pierwszem głosowaniu za Markiem, jako kandydatem demokratycznym, następnie zaś odda głosy Mościckiemu. Ukraińcy i Białorusini oddadzą prawdopodobnie białe kartki, ewentualnie niektórzy z nich będą się absentowali dla przysporzenia większości kandyd. lewicy Mościckiemu. Należy przypuszczać, że Mościcki przejdzie w drugiem głosowaniu.

Otwarcie Zgromadzenia Narodowego

Godzina 10 przedpoł. Nastrój Zgromadzenia Narodowego jest bardzo poważny. Wszyscy przedstawiciele państw obcych przybyli i zajęli miejsca, jak również przedstawiciele rządu, prasy itd.

W stosunku do dnia wczorajszego na sali jest daleko większe uspokojenie.

O godzinie 10.10 przewodniczący Zgromadzenia Narodowego marsz. Rataj wstępuje na trybunę prezydjalną, jednocześnie zaś zastępca przewodniczącego marsz. sen. Trąmpczyński zajmuje, podobnie jak w dniu wczorajszym miejsce na ławach ministerjalnych.

Marsz. Rataj otwiera Zgromadzenie Narodowe, powołując na sekretarzy posła Niedbalskiego i sen. Koernera i zapowiada, że w myśl postanowień ustawy regulaminowej Zgromadzenie Narodowe przystępuje do ponownego wyboru prezydenta Rzeczypospolitej. Marszałek wzywa do zgłaszania kandydatur.

Kandydatury

W tej chwili zgłaszają kadydatów przez ZLN poseł Głąbiński, poseł Kościałkowski (klub pracy) i Niedziałkowski (PPS).

Marsz. Rataj oświadcza:

Zgłoszono następujące trzy kandydatury:

Adolfa Bnińskiego, dra Marka i prof. Mościckiego. —

Następnie przewodniczący zarządza głosowanie, polecając sekretarzowi posłowi Niedbalskiemu odczytywanie listy członków Zgromadzenia Narodowego i wyznaczając posłów i senatorów Ledwocha, Grietzmachera, Pużaka i Glogera na skrutatorów.

O godzinie 10.15 Zgromadzenie przystępuje do głosowania. Listę członków Zgromadzenia odczytuje pos. Niedbalski, a nieobecnych posłów i senatorów rejestruje sen. Koerner. —

Godz. 10.55. Głosowanie trwa w nastroju bardzo poważnym. Posłowie składają głosy do urny. Posłowie Osiecki i Kiernik zjawili się w Sejmie i głosują. Nieobecni są dotychczas pos. Kuryłowicz i sen. Łubieński. Poseł Marek głosu nie oddał.

Loże dyplomatyczne przepełnione. Na ławach rządowych obecni są premjer Bartel, minister spraw wewnętrznych Młodzianowski, minister sprawiedliwości Makowski i minister spraw zagranicznych Zaleski.

Pierwsze głosowanie - bez rezultatu

O godzinie 1 m. 20 ogłozono następujący wynik głosowania:

Otrzymali:

Ignacy Mościcki 215 głosów,

Adolf Bniński 211

Zygmunt Marek 56.

Białych kartek i głosów nieważnych odda no 63.

Ważnych głosów oddano 482.

Większość absolutna 242. —

Wobec tego wyniku okazała się potrzeba przeprowadzenia nowego wyboru.

W głosowaniu nie wzięto udziału 11 posłów i senatorów, a mianowicie: nieusprawiedliwili swojej nieobecności posłowie i senatorowie Adamek, Bagiński, Baranow, Diamand, Swiecki, Wincenty Witos, Piotrowski. Usprawiedliwili swoją nieobecność Kuryłowicz i ks. Wójcicki, oraz sen. Łubieński.

Drugie głosowanie

Godzina 11 m. 40. Po ogłoszeniu przez przewodniczącego, ie pierwsze głosowanie nie dało wyniku, przewodniczący marsz. Rataj zarządził drugie głosowanie.

Niedbalski rozpoczął powtórne odczytywanie z trybuny listy członków Zgromadzenia. —

Wybór prof. Mościckiego

Z uwagi na to, że głosy PPS w drugiem głosowaniu miały paść na prof. Mościckiego, wybór jego z góry był pewny.

Po zakończeniu **skrutynjum** o godz. 12.30, przewodniczący wznawia posiedzenie a sekretarz Zgromadzenia Narodowego pos. Niedbalski odczytuje z trybuny protokół skrutinjum. — — —

Oddano kartek w głosowaniu 545, z tego kartek białych i nieważnych 63.

281 głosów padoł na prof. Moscickiego. 200 głosów na hr. Bnińskiego, 1 głos na dra Marka. —

Ważnych głosów oddano 482.

Absolutna większość wynosi 242.

Prof. Mościcki otrzymał 41 głosów ponad absolutną większość. —

Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego marsz. Rataj ogłasza dokonany wybór Ignacego Mościckiego na Prezydenta Rzeczypospolitej oraz nadmienia, że jeżeli elekt wybór przyjmie, chciałby odbyć Zgromadzenie Narodowe dla zaprzysiężenia Prezydenta Rzeczypospolitej dziś o godzinie 6 wieczór. Wynik wyboru przyjęło Zgromadzenie Narodowe spokojnie, bez oklasków.

O godzinie 12.45 Zgromadzenie Narodowe zostało zamknięte. —

Niewczesne dowcipy

W czasie drugiego głosowania na Zgromadzeniu Narodwem oddano manifestacyjnie na niezgłoszoną kandydaturę komunistycznego posła Fiderkiewicza 19 głosów. Głosy te w myśl regulaminu uznano za nieważne.

Wśród oddanych kartek nieważnych zwracały uwagę napisy: „Lalka polskiego Mussoliniego", „Niech żyje Ukraina", „Trocki", itp. niedorzeczności. —

Prof. Mościcki przyjmuje wybór

Po dokonanym wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej, marsz. Rataj i premjer Bartel udali się do prof. Mościckiego z zawiadomieniem o wybraniu go Prezydentem.

Prof. Mościcki oświadczył, że wybór przyjmuje. — —

Zaprzysiężenie w piątek w południe

Zaprzysiężenie elekta, wyznaczone na dziś godz. 6-tą wieczorem, odłożone zostało do piątku godz. 12 w południe. Zwłoka nastąpiła z tego powodu, że prof. Mościcki przed objęciem urzędu prezydenta Rzeczypospolitej, chce załatwić swoje sprawy prywatne w Chorzowie. —

Kombinacje i domysły na temat przyszłego rządu

Profesor Krzyżanowski najpoważniejszym kandydatem na min. skarbu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1. 6 Sin W związku z ogłoszonym wyborem prezydenta Rzeczypospolitej staje się znowu aktualną dymisja obecnego rządu. W sprawie tej krążą jak najróżnorodniejsze pogłoski, z których najprawdopodobniejszą jest, że premjer Bartel pozostanie nadal na swem stanowisku i że zmiany rządu dotyczyć będą min. skarbu, reform rolnych, spr. zagr. i wojskowych Przyjazd zaś profesorów Estreichera i Jaworskiego z Krakowa nie stoi w żadnym związku z obecnym stanem rzeczy. Nie postawiono im żadnych propozycyj. Zawezwani zostali tylko do opracowania projektu w sprawie ewentualnej zmiany Konstytucji. Jednakże sformułowane przez nich wnioski oraz zastrzeżenia nawet odnośnie do roty przysięgi obecnego prezydenta, wykazały, że zajdzie konieczność zasięgnięcia opinji także innych profesorów.

Pewnem jest też, że najpoważniejszym kandydatem na stanowisko min. skarbu jest prof. Adam Krzyżanowski z Krakowa. Inna wersja głosi, że ministerstwo skarbu zostanie podzielone na właściwe ministerstwo skarbu i min. gospodarki społecznej i teka właśnie gospodarki społecznej zostanie powierzona prof. Krzyżanowskiemu. Odnośnie do min. spraw zagr., krążą pogłoski, że na to stanowisko zostanie powołany b. premjer hr. Aleksander Skrzyński. Min. reform rolnych ma być powierzone profesorowi Bujakowi ze Lwowa.

Jednocześnie komunikują o zmianie w min. spraw wojskowych. P. marszałek Piłsudski podobno zrzeka się tego stanowiska na rzecz gen. Sosnkowskiego. On sam obejmie szefostwo armji, ale i tu są pewne trudności wobec złego stanu zdrowia gen. Sosnkowskiego. Mówią też o powołaniu Bobrzyńskiego na stanowisko min. spraw wewn. Pogłoskom tym zaprzeczają jednak dość wyraźnie, sądząc, że marszałek Piłsudski nie dopuści do wskrzeszenia w jego rządzie starych tradycyj galicyjskich. Pewnem jest natomiast, że w piątek rząd obecny poda się do dymisji.

Wrażenia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1. 6 Sin. Dzień dzisiejszy nie był pełen tego naprężenia i zdenerwowania, jakie panowało wczoraj. Już wczoraj można było przewidzieć, że wybór prof. Ignacego Mościckiego na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej jest zapewniony i że demonstracyjne oświadczenie PPS było raczej odruchem przeciwko rezygnacji marszałka Piłsudskiego i nie było zwrócone przeciwko Mościckiemu. Wiadomem było również, że wśród mniejszości narodowych znajdą się posłowie, którzy ze względów taktycznych nie mogli głosować za Piłsudskim, ale głosować będą za Mościckim, niezaangażowanym wyraźnie w żadnem stronnictwie. Toteż dziś rano znając liczebność klubów, które oświadczyły się za prof. Mościckim i znają uchwałę PPS, można było w przybliżeniu obliczyć, w którem głosowaniu zostanie ostatecznie załatwiony wybór prezydenta. Wyborowi nie towarzyszyło żadne zdenerwowanie. Publiczność, która wczoraj jeszcze na ulicach miasta tak gorąco manifestowała, dzisiaj zachowywała się zupełnie spokojnie. W sejmie liczba korespondentów zagranicznych zmalała i obiężenie telefonów nie było już również tak dotkliwem jak wczoraj.

Pierwszy wybór, t. zw. „demonstracyjny" przeszedł zupełnie spokojnie. Wybór zaś drugi, gdzie ostatecznie dowiedziano się o wyborze prezydenta, przeszedł również bez entuzjazmu, okrzyków. Przyjęto wybór spokojnie, w skupieniu oklaski nie odzywały się i nikt nawet nie krzyknął: Niech żyje! Niektórzy tylko zdenerwowani pytali się, czy elekt przyjął wybór, czy nie. Po chwili nadeszła wiadomość do sejmu, że p. prezydent Mościcki znajduje się w mieszkaniu marszałek Rataja. Po 15 minutach ukazał się na dziedzińcu wysoki, rosły mężczyzna, siwawy, o twarzy szlachcica, w towarzystwie premjera Bartla. Wsiedli do karety. Ktoś z otoczenia krzyknął: Niech żyje pan prezydent Rzeczypospolitej! Kareta odjechała

Jak się dowiadujemy, zaprzysiężenie nowego prezydenta odbędzie się dopiero w piątek. Jutro p. prezydent wyjeżdża do Lwowa, skąd wyjedzie do Chorzowa, celem załatwienia bieżących spraw. W piątek dopiero nastąpi ceremonja zaprzysiężenia.

W mieście panuje zupełny spokój, w sejmie również. Posłowie po otrzymaniu djet rozjechali się do domów, nie czekając nawet na zaprzysiężenie. Krążą pogłoski, że następne posiedzenie sejmu odbędzie się dopiero za dwa, trzy tygodnie.

Złoty we Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 1. 6 (D) W kursie złotego nastąpiła dziś pewna poprawa. Notowano 11—1.20.

Nie było faszystowskiego zamachu w Jugosławji

Wiedeń, 1. 6 PAT. Poselstwo jugosłowiańskie komunikuje dziennikom wiedeńskim: Wczoraj przyniosły niektóre dzienniki wiedeńskie tendencyjne wiadomości o rzekomo planowanym zamachu faszystowskim w Jugosławji. Nadto doniosły jakoby premjer Mussolini miał pertraktować z Belgradem w sprawie Karyntji. Wszelkie te wiadomości są w całości zmyślone.

Niemcy żądają zniesienia okupacji Nadrenji

Berlin, 1 .6 (T) Dowiaduję się, iż w najbliższym czasie zamierza rząd niemiecki wystąpić z dość ostrem demarche w Paryżu, żądając zniesienia okupacji obszaru nadreńskiego, a przynajmniej ograniczenia liczby armji okupacyjnej do 60 tysięcy żołnierzy.

Prezydent republiki portugalskiej ustąpił

Lizbona, 1. 6 (D) Po wczorajszym puczu wojskowym w Lizbonie. prezydent republiki portugalskiej Macado zgłosił dymisję.

Włochy — Francja

Rzym, 1. 6 (D) Słychać, iż rząd włoski ma zamiar zażądać kompensaty w Tangerze na wypadek, gdyby wpływ francuski na morzu Śródziemnem miał wzrastać pod wpływem zmiany w Marokku.

Oryginalne włamanie

Chicago, 1. 6 (D) Jeden z urzędników Midland-Banku w Chicago, wchodząc wczoraj do jednej z ubikacyj bankowych, spostrzegł dwóch włamywaczy, którzy od dłuższego już czasu przekopywali podkop pod bankiem. Złoczyńcy zdążyli już przekopać 20 metrów pod budynkiem bankowym. Złoczyńcy uciekli przed nadejściem policji.

Echa zabójstwa Petlury

Rola Petlury w pogromach żydowskich.

Kiedy czyta się wiadomości i oceny zamachu na Petlurę z ciekawemi komentarzami, nietylko ze strony prasy ukraińskiej, lecz także ze strony innych organów nieżydowskich, ma się wrażenie, jakoby pogromy były zupełnie odrębnem i niczem nie związanem z atamanem Petlurą. O Petlurze mówi się, jako o polityku, zresztą niezbyt wielkim, o człowieku, który stworzył armję ukraińską, o bojowniku wolności narodu ukraińskiego itp., a fakt, że jego armja wycięła w pień 100 tysięcy Żydów, nie znajduje właściwej oceny wśród nieżydowskiej opinji publicznej. Zdawałoby się, że Petlura w tych wypadkach nie odgrywał czynnej roli, że smutne wypadki z końca 1918 roku i początku 1919 roku kierowały nim, a nie on wypadkami. Warto przeto przypomnieć pewne rozdziały z pamiętników byłego ministra ukraińskiego, Żyda A. Rewuckiego, dotyczące osoby Petlury i jego roli w pogromach żydowskich. W pamiętnikach tych wydanych w roku 1920, podaje Rewucki kilka faktów, ilustrujących wyraziście stosunek Petlury do pogromów. Z faktów tych przytaczamy następujące:

1) Wiadomem jest, że pułkownik Palienko główny „bohater" pogromu w Żytomierzu, został na rozkaz Petlury aresztowany w Równem. Lecz w kilka tygodni później pokazywano Rewuckiemu Palienkę, spacerującego po ulicach. Okazało się, że został on wypuszczony na wolność, że oddano mu dokumenty oskarżenia, zawierające przeszło 100 aktów. Paljenko miał przedstawić się Petlurze, jako główno-dowodzącemu i wykazać swą niewinność. W tem postępowaniu władz nie widział sam Petlura widocznie żadnej sprzeczności z prawem, albowiem ani Paljenko, ani władze śledcze nie zostały przez Petlurę ukarane.

2) Między pogromem w Żytomierzu (początek stycznia 1919), a wielką rzezią w Płoskirowie (połowa lutego) panowało, jeśli chodzi o pogromy, pewnego rodzaju zawieszenie broni. Wprawdzie anarchja szerzyła się z dnia na dzień i powtarzały się napady rabunkowe, lecz do pogromów w pełnem słowa znaczeniu nie doszło. Atoli wówczas zdarzały się masowe zabójstwa Żydów na kolejach. Zabójstwa te były, jak się potem okazało, wynikiem rozporządzenia Petlury, które nakazywało traktować wszystkich nieposiadających specjalnych przepustek wedle przepisów wojskowych. Rozporządzenie to było tajnym cyrkularzem wydanym do wojskowości. Ludność cywilna nic o tem rozporządzeniu nie wiedziała. Żołnierze Petlury zabijali każdego napotykanego na kolejach Żyda, jeśli nie wykazał się specjalną przepustką. Ponieważ rozporządzenie to, jak powiedziano, nie było podane do publicznej wiadomości, wobec tego istnieją dwie możliwości: albo wydano je celem wywołania zabójstw Żydów na kolejach, albo było ono wyrazem niesłychanej nieodpowiedzialności i niedoirzałości Petlury.

3) W marcu 1919 przejeżdżał Rewucki przez Płoskirów i przebywał tam kilka godzin. Było to w miesiąc po rzezi. W rozmowie z prezesem tamtejszej gminy żydowskiej dowiedział się strasznych szczegółów o pogromie. Ciekawe jest przytem, że w tym czasie mieszkał w Płoskirowie w wagonie kolejowym ataman Petlura i jego nowy rząd. Petlura mieszkał tam już trzy tygodnie i przez cały ten czas nie uważał za stosowne przybyć do miasta, przypatrzeć się okropnemu zniszczeniu i wyrazić współczucie pozostałym, mimo, że z wielu stron radzono mu to uczynić.

4) W październiku 1919 r. rozmawiał Rewucki w Berlinie z prof. Hruszewskim, b. przewodniczącym Centralnej Rady ukraińskiej i generałem Żukowskim, b. ministrem wojny w Radzie centralnej. Na pytanie, co wiedzą o stosunku Petlury do pogromów, od [illegible] Petlura nie jest w tej sprawie całkowicie czysty. W każdym razie mogę poświadczyć, że niedawno rzekł Petlura do oficerów: „Pogromy są przykre, lecz utrzymują one dyscyplinę w armji".

5) W listopadzie 1919 roku spotkał się Rewucki z Winniczenką, który mu opowiedział, że bezpośrednio po pierwszych pogromach mówił o rzeziach żydowskich z Petlurą. Petlura odpowiedział: „Dlaczego ci przeklęci Żydzi nie wstępują do naszej armji?"

Tyle faktów podaje b. minister ukraiński A. Rewucki.



Szalom Schwarzbart

Koło Żydowskie o zabójstwie Petlury

Na onegdajszem posiedzeniu Koła Żydowskiego postawił sen. Koerner w związku z zamordowaniem Petlury przez Schwarzbarta następujący wniosek:

„Nie zgadzając się zasadniczo na żadne akty mordu i samosądu, Koło Żydowskie stwierdza, że żaden rząd, żaden sąd państwowy nie pociągnął do odpowiedzialności mordercy setek tysięcy ofiar żydowskich na Ukrainie — atamana Petlury i że dopiero ręka jednostki mściciela krwi braci swoich i sióstr na Ukrainie — musiała dosięgnąć tego, którego tolerowała oficjalna sprawiedliwość.

Naród żydowski w osobie Schwarzbarta widzi Żyda, który nie mógł obojętnie przyglądać się bezkarności i poświęcił siebie, mszcząc się za krew żydowską".

Nad tym wnioskiem rozwinęła się obszerna dyskusja, w której posłowie Hartglas, Grynbaum, Thon i Kirszbraun wypowiedzieli się za wnioskiem sen. Kernera, zaznaczając przytem, że wniosek sen. Kernera nie jest w żaden sposób skierowany przeciw narodowi ukraińskiemu i jego wolnościowym dążeniom.

Przeciw wnioskowi wypowiedzieli się sen. Braude, sen. Rotenstreich i poseł dr. Wygodzki.

Przy głosowaniu wniosek sen. Kernera został przyjęty. Dla ostatecznego zredagowania wniosku została wyłoniona komisja, w skład której wchodzą: sen. Kerner, poseł Grynbaum, poseł dr. Thon i członkowie prezydjum Koła.

Czy możliwym jest panislamizm?

Między Angorą a Mekką nastąpiło zbliżenie. Republika turecka uznała Hedżas, jako niezależne państwo i nawiązała z nim dyplomatyczne stosunki. Były turecki komendant Mekki Sulejman Szefket Bej zamianowany został posłem tureckim w Mecce, a równocześnie Hedżas posyła do Angory swego zastępcę. Ibn Saud zaprosił też rząd turecki do wysłania swego delegata na kongres pielgrzymów do Mekki. Ibn Saud zamierza bowiem przekonać świat mahometański, że Wahabici nie żywią już takiej nienawiści ku pielgrzymkom do Mekki i Medyny. Kto bowiem ma w swoim ręku Mekkę i Medynę, a więc źródła nadzwyczajnych wprost dochodów, ten nie może trwać przy swym zasadniczym oporze przeciwko pielgrzymkom, chociażby uważał te pielgrzymki za pogańskie i niezgodne z duchem Koranu. Rząd turecki przyjął to zaproszenie i wysłał swego delegata na kongres. Równocześnie sułtan wahabicki zamianował „emirem" Mekki jedynego Araba, który pozostał wiernym przyjacielem Turków. Jest nim Ali Hajdar Pasza, dawny senator turecki. Jego nominacja świadczy o tem, jaką wagę przywiązuje Ibn Saud do nawiązania przyjaznych stosunków z Angorą.

Wszystkie te szczegóły mogłyby przemawiać za tem, że panislamizm wszedł na nowe tory i ma obecnie wielkie widoki powodzenia.

Inne jednakowoż fakty oświetlają problem panislamizmu zupełnie odmiennie i nie pozwalają mu wróżyć wielkich widoków na przyszłość. Przedewszystkiem należy wykazać na ścisłą współpracę Turków i rosyjskiego świata mahometańskiego. Rosyjscy mahometanie, względnie rosyjscy Turcy odbyli niedawno swój kongres w Baku. Kongres ten nie miał żadnych politycznych celów, gdyż 25 miljonów Turków przebywających w Rosji są ze swojej autonomji zadowoleni i nie żywią żadnych tendencyj separatystycznych. Na tym to kongresie uchwalono przyjęcie łacińskiego alfabetu na miejsce arabskiego, a ta uchwała jest bardzo znamienna. Turkami jest widoczny z innego jeszcze faktu. Rosyjscy Turcy posłali swoich delegatów do Kairu na kongres kalifacki. Republika turecka, której parlament uchwalił zniesienie kalifatu, nie brała wcale udziału. Delegaci rosyjscy w drodze do Kairu zatrzymali się w Angorze, a pobyt ich trwał tak długo, że zapomnieli o kongresie kalifackim. Nie trzeba się temu dziwić, wszak kongres w Kairo odbywał się pod auspicjami Anglji, a rosyjscy Turcy nie mają w tem chyba żadnego interesu, by popierać politykę angielską, ukrywającą się pod płaszczykiem religijnym. Z Angory udali się delegaci rosyjskich Turków do Mekki, ale ze ściśle określonym programem. Razem z azjatyckimi Turkami reprezentować mają na tym kongresie postęp, przeciwstawiający się arabskiej mahometańskiej reakcji. Porozumienie z Arabami jest prawie wykluczone. Kongres w Mecce jest z powodu antagonizmu między Turkami a Arabami skazany również na bezpłodność. A więc kwestja panislamizmu jest znowu otwarta, a poza tą kwestją ukrywa się właściwie odwieczna walka między Anglją a Rosją. W interesie angielskim leży utrzymywanie świata w ciągłem naprężeniu widmem panislanizmu, w interesie Rosji leży wykazanie, że panislamizm nie istnieje. Drogi tureckich i arabskich Mahometan rozdzieliły się, a wspólna platforma jest prawie, że niemożliwą.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 21	Czerwiec 2 Środa 21 Siwan	Zachód słońca 19 m. 46

Z Żydowskiego Komitetu Ratunkowego

Na wczorajszem posiedzeniu egzekutywy komitetu ratunkowego stwierdzono, że podań o udzielenie pożyczek dla drobnych kupców i rękodzielników wpłynęło 753, wobec czego uchwalono jednomyślnie z powodu wyczerpania funduszów przez amerykański „Joint" nadesłanych, tudzież przez tutejszych obywateli zebranych, na razie dalszych podań o pożyczki nie przyjmować. Następnie załatwiono szereg podań o udzielenie pożyczek, które w najbliższych dniach zostaną wypłacone, o czem strony będą zawiadomione.

— **WCZORAJSZY DZIEŃ** ponownego wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej minął w Krakowie w zupełnym spokoju. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o przebiegu głosowań wydaliśmy dwa nadzwyczajne wydania, które zostały rozchwytane przez publiczność.

Wieczorem odbył się z okazji wyboru Prezydenta capstrzyk wszystkich orkiestr wojskowych na ulicach miasta.

— **W CZASIE TYGODNIA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA** odbędą się we czwartek dnia 3 bm. i sobotę 5 bm. koncerty lotne na rzecz Czerwonego Krzyża w pierwszorzędnych lokalach krakowskich ze współudziałem znanych sił, a to we czwartek o godzinie 19 u Bizanca (Dobrzyńska) na plantach, o godz. 20. Grand Hotel, o godz. 21. Restauracja Pollera, o godz. 22. Restauracja Drobnera o 23 Esplanada. Podczas koncertów zbiórka do puszek na Polski Czerwony Krzyż.

W dniu 2 bm. odbędzie się koncert orkiestry 20 pp. pod kierownictwem kap. Schreiera między godz. 17—18-tą na plantach pod kaw. Esplanade, w dniu 4 bm. koncert orkiestry 1 p. saperów pod kierownictwem kapelm. Rozenia między godz. 17—18-tą na plantach „Drzewo Wolności". 6 bm. koncert przed południem na Rynku Krakowskim, prócz tego szereg innych niespodzianek.

— **ZAKAZ URZĄDZANIA ZABAW W TEATRACH.** Magistrat zakazuje ze względów bezpieczeństwa publicznego urządzania w przyszłości w lokalach widowiskowych, jak też teatrach, kinematografach itp. wszelkich zabaw. Niestosujący karani będą po myśli paragr. 60 ust. 30 statutu gminnego przy zastosowaniu rozp. Rady ministrów z dnia 21 stycznia 1924 Dz. ust. Rozp. Nr, 9, poz 89, grzywnami do 200 złotych, lub karą aresztu do 14 dni. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

— **PODWYŻSZENIE TARYFY TRAMWAJOWEJ.** Na skutek uchwały Rady zawiadowczej Krakowskiej Spółki tramwajowej, powziętej na posiedzeniu w dniu 27 ub. m. a zatwierdzonej uchwałą prezydjum miasta Krakowa, została podwyższona taryfa jazdy tramwajem z dniem 1 czerwca br., w następujący sposób: Do godziny 8mej rano: Bilety dla wszystkich pasażerów po 10 groszy. Od godziny 8-mej rano: Bilety dla dorosłych po 23 grosze. Bilety na legitymacje i dla oficerów DOK V. w mundurze po 18 gr. Bilety dla dzieci do lat 10-ciu, bilety na legitymację szkolną oraz bilety dla żołnierzy do sierżanta po 10 gr. Bilety za przewiezienie pakunku o każdej porze dnia po 23 gr. Karta abonamentowa miesięczna zł. 21.50 gr. Posiadacze kart wolnych obowiązani są zakupić u konduktora bilet 2-groszowy za każdo razowy przejazd. Wszystkie bilety ulgowe ważne są tylko w dnie powszednie.

Trudności przy wyborze prezydenta m. Krakowa

Przed odwołaniem komisarza rządu.

Orzeczenie ministerstwa spraw wewn. reaktywujące Radę m. Krakowa, zostanie jeszcze w bież. tygodniu nadesłane do magistratu przez Województwo. W rozporządzeniu tem ministerstwo poleca, aby wojewoda odwołał natychmiast komisarza rządu i rozwiązał bezwłocznie Radę przyboczną. Funkcję prezydenta miasta ma objąć jeden z urzędujących wiceprezydentów, a mianowicie ten, któremu zmarły prezydent w związku z piastowanym przez siebie mandatem poselskim, jak i w czasie swej choroby powierzał przeważnie funkcje zastępcze.

Wybór prezydenta ma być dokonany w 14 dniach w myśl paragrafów 42 i 43 statutu gminnego dla m. Krakowa.

Wobec sprzecznych poglądów, czy wymagana do wyboru prezydenta miasta obecność przynajmniej ¾ radnych ma być rozumiana w stosunku do ustawowej, czy faktycznej ilości członków, ministerstwo wyjaśnia, że większość ¾ radnych należy obliczać od ustawowej ilości członków Rady.

Zaznaczyć należy, że według tego wyjaśnienia ministerstwa, za ustawową liczbę członków Rady należy uważać 127 radnych, z których ¾ potrzebne do wyboru prezydenta miasta daje liczbę 96. Interpretacja ministestwa nasuwa poważne wątpliwości, gdyż w chwili rozwiązania Rada miejska liczyła 113 członków, — a obecnie liczy tylko 104 członków. W kuluarach magistratu obiegają pogłoski, że powyższe orzeczenie ministerstwa spraw wewn. zostanie zaskarżone do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Przy istniejącej bowiem liczbie radnych będzie utrudniony wybór prezydenta miasta zwłaszcza, że nieliczne grupy radców chadeckich i endeckich (razem kilkunastu radców), będzie mogło zdekompletować Radę i uniemożliwić przeprowadzenie wyboru.

— **EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W VII. PAŃSTW. GIMNAZJUM** im. Ad. Mickiewicza w Krakowie odbył się w dniach od 26 do 29 bm. pod przewodnictwem prof. U. J. Dr Piotrowicza. Egzamin złożyli: Abrahamer Alfred, Bazes Henryk, Blaufed r Eugeniusz, Braciejowski Józef Godziński Seweryn, Gewürz Leon, Grosberg Józef, Heiper Józef, Jakóbiec Mieczysław, Kneller Herman, Kobler Erwin, Kobler Marcin, Konieczny Czesław, Kozera Bolesław, Loew Filip, Mane Tadeusz, Mysiak Aleksander, Mittler Ignacy, Ormianer Ignacy, Pacyna Tadeusz, Piąty Piotr, Pilzer Zygfryd, Rosthal Edward, Schmelkes Beno, Schneider Leon, Schoenberg Daniel, Schoenberg Edmund, Schoenthal Henryk, Schweitzer Edward, Spiaz Józes, Sznapik Zygmunt, Sledziński Henryk, Unterweiser Jan, Wajsberg Jakób, Wąchel Antoni, Wiener Maurycy, Wołoch Bronisław, Zastawniak Tadeusz i Deutscherówna Rebeka. Do egzaminu wszystkich dopuszczono i także nikogo nie reprobowano.

— **W SPRAWIE STUDJÓW MATEMATYCZNO FIZYCZNYCH.** Biuro informacyjne przy związku kół matematycznych, fizycznych i astronomicznych polskiej młodzieży akademickiej (Kraków, ul. Gołębia 20) podaje do wiadości osób zainteresowanych, w szczególności tegorocznych maturzystów i maturzystek, iż udziela wszelkich informacyj, dotyczących studjów matematyczno-fizycznych (porządek studjów, wykłady, egzamina itp.) na uniwersytetach polskich. Zapytania należy kierować pod powyższym adresem, załączając znaczek na odpowiedź.

— **ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH** (Sławkowska 6) zawiadamia, że zebranie bezrobotnych członków związku odbędzie się w piątek, dnia 4. bm. w lokalu Związku.

— **SMIERTELNE PRZEJECHANIE DZIECKA.** W poniedziałek popołudniu najechał w ulicy Kazimierza Wielkiego samochód ciężarowy, którym kierował szofer Józef Oracz, na sześcioletniego Jana Michniewskiego, który poniósł śmierć na miejscu.

— **NA TLE MIESZKANIOWEM.** Ludwik Kryłoszański (lat 73), zam. przy ul. Kraszewskiego l. 9 usiłował odebrać sobie życie przez wypicie większej ilości spirytusu denaturowanego. Zawezwane pogotowie przewiozło desperata do szpitala św. Łazarza.— Powodem zatargi na tle mieszkaniowem.

— **ARESZTOWANO** Jana Trzmiela, lat 34, murarza z Czernichowa za gwałt publiczny przez czynne targnięcie na funkcjonarjusza policji w słu̇żbie oraz Antoniego Dadeja, (lat 15), za kradzież torebki damskiej wartości 30 zł. na szkodę Adolfy Amsterdam, zam. przy ul. Botanicznej l. 4.

KIESZONKOWIEC W TRAMWAJU. Józef Gierono, zam. przy ul. Brackiej l. 84 zgłosił, że onegdaj wieczór skradziono mu w wozie tramwajowym na linji Nr 1. portfel skórzany z pewną kwotą pieniężną.

— **WYKŁAD JANA PIETRZYCKIEGO** na temat: „Cuda i cudotwórcy" (o potędze psychoanalizy) odbędzie się dziś, we środę o godz. 7 wieczór w Kollegium Wykładów Naukowych (Rynek gł. A—B, 39) z okazji 70-lecia genjalnego twórcy psychoanalizy, profesora Freuda. Wstęp 1 zł, dla kształcącej się młodzieży 50 gr.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Św. Joanna".
Czwartek: Gra miłości i śmierci".

BAGATELA

Środa: „Lady Chic".
Czwartek: „Lady Chic".

TEATR NOWOŚCI — ZRZESZENIE ART. DRAM.

Środa: „Występ Ufreinego".
Czwartek: „Występ Ufreinego".

TEATR ŻYDOWSKI (Stradom 11)

Środa: „Sen narzeczonej".
Czwartek: „Królowa kwiatów".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

UCIECHA: „Handlarz z Amsterdamu".
WANDA: „Wskaż jego imię".
WARSZAWA: „Żelazny człowiek".
SZTUKA: „Zazdrość".
NOWOŚCI: „Wieczór cygańskich romansów".
REDUTA: „Tajemnica cyrku Graya".
PROMIEŃ: „Nowe noce Dekamerona".

Z MODY

Pantofelki

Jakże odległe są czasy wysokich, czarnych lub bronzowych bucików na grubej podeszwie!.. Sklepowe okna szewców przypominają raczej jubilerską wystawę jakichś dziwacznych klejnotów, które się skrzą i mienią tysiącem barw. Malutkie, zgrabne, „wesołe" pantofelki. Delikatna, kawowego koloru skórka inkrustowana wymyślnym deseniem szafirowej i zielonej zamszy, — błękitne bawidełko z cieniutkiej skóry przeplecionej złotawym brokatem, wysokie obcasy nabijane strasami, czerwony pantofelek błyszczący czarnymi paseczkami lakieru ułożonego w rysunki i wzory dziwaczne...

Zdaje się niepodobieństwem, aby te wszystkie pantofelki były przeznaczone do stykania się z kurzem i asfaltem chodników. A jednak obecnie najmodniejsze i najbardziej noszone są właśnie owe „szewskie klejnoty". Normalny bucik mający za zadanie ochronę nogi przed zimnem, wilgocią i kurzem, tak zwany bucik „praktyczny" — jakgdyby przestał istnieć. Trochę grubsza i mniej kolorowa skóra znajduje jeszcze zastosowanie w sportach, ale już i sportowe buciki, mimo, że na niskim obcasie, mają swoją modę barwnej inkrustacji lakierowanych paseczków na białej zamszy.

Do tego pończoszki jedwabne w pastelowych, jasnych tonach z których najbardziej „en vogue" pozostał cielisty i tzw. „terre cuite".

Pamiętajcie o budujących Palestynę!

Tow. Opieki nad chalucami i emigrantami pal. „Ezra" w Małopolsce wydało następującą odezwę:

DO SPOŁECZEŃSTWA ŻYDOWSKIEGO — MAŁOPOLSKI!

W poważnej chwili przełomowej przystępuje Komitet Centralny „Ezry" do przeprowadzenia akcji, mającej na celu przysporzenie **funduszów na cele związane ze stałemi zadaniami** „Ezry": Hachszara (przygotowanie zawodowe) młodego pokolenia żydowskiego i Alija (emigracja) elementu zdolnego w twórczym wysiłku współpracować w budowie fundamentów zmartwychwstającej Erec Izrael.

Położenie ekonomiczne społeczeństwa żydowskiego w naszem państwie jest **nad wyraz ciężkie.**

Ogólny kryzys gospodarczy ogarnął w pierwszym rzędzie ludność żydowską, zmniejszając do minimum jej zdolność do ofiar między innemi na cele, dla których stworzona została „Ezra".

ALE PALESTYNA NIE MOŻE CZEKAĆ!

Rozpoczęte dzieło odbudowy Ojczyzny Narodu Żydowskiego **nie może ucierpieć** przez stosunki w golusie.

Palestyna domaga się gromkim głosem naszej dalszej pracy dla niej. Żąda od nas szerokich falang chalucim i olim, którzy młotem i lemieszem tworzyć chcą w znojnym trudzie i wykuwać lepszą i jaśniejszą przyszłość dla swego Narodu. Tym tysiącom chalucków i emigrantów musimy

BEZZWŁOCZNIE DOPOMÓC!

Dla tego celu postanowił Centralny Komitet „Ezry" proklamować, jak corocznie

TYDZIEŃ CHALUCA",

który odbędzie się w czasie **od 23 maja do 4 czerwca 1926 na obszarze całej Małopolski.**

Żydzi! Nawołujemy Was do hojnych ofiar! Ofiarując dla chaluców, ofiarujecie dla Palestyny. Budując Palestynę — tworzycie własną przyszłość.

Kto chce, by w żydowskiej Palestynie pracował żydowski rolnik na żydowskiej niwie,

Komu zależy na przewarstwowieniu narodu żydowskiego przez twórczą pracę konstruktywną,

Kto chce, by Palestyna przez napływ **tysięcy produktywnych jednostek żydowskich stała się Erec Izrael,** —

Ten, niechaj w czasie „Tygodnia chaluca" złoży ofiarę na rzecz „Ezry" i swój akces, jako członek

DO TOWARZYSTWA „EZRA".

PREZYDJUM CENTR. KOMITETU „EZRY" W MAŁOPOLSCE

Pos. Dr. Silberschein, Dr. Wolf Alles, Mojżesz Reich, Berta Akselrad, Dr. Leon Wanderer (Kraków), Mgr. Michał Schwarz.

kto kocha więcej pewną narodowość, wyznanie, odłam społeczeństwa od innej, niechaj pracuje na polu kulturalnem, lub gospodarczem dla dobra narodowości, wyznania lub klasy, która jest mu bliższą. Nigdy jednak nie wolno posługiwać się nienawiścią lub gwałtem fizycznym".

Oświadczenie premjera przyjęte zostało z wielkim entuzjazmem przez zebranych urzędników i przedstawicieli wszystkich warstw ludności.

——o o——

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

WIĘZIENIE ZA PRZEKROCZENIE USTAWY O KOSZERNYM UBOJU. Rzeźnik newyorski Ignacy Weiss skazany został przez sąd na jeden miesiąc więzienia za przekroczenie ustawy o uboju koszernym. Oskarżonemu dowiedziono, iż sprzedawał mięso niekoszerne miast koszernego. W wyroku sąd wzywa wszystkich rzeźników żydowskich do surowego przestrzegania przepisów ustawy o uboju koszernym.

Jest to w Ameryce pierwszy wypadek skazania za nieprzestrzeganie przepisów o koszernym uboju.

ZWIĄZEK ŻYD. KULTURY I WYCHOWANIA W AMERYCE. Z inicjatywy organizacji sjonistycznej w Ameryce, jak już donosiliśmy, zwołana została do New-Yorku konferencja dla podniesienia kultury i wychowania żydowskiego w Ameryce. W konferencji uczestniczyło przeszło 300 delegatów. Przewodniczącym konferencji obrany został p. Louis Lipski, prezydent organizacji sjonistycznej w Ameryce.

Konferencja uchwaliła stworzyć związek z oddziałami w całej Ameryce. Budżet Związku na pierwszy rok preliminowany został w wysokości 290,000 dolarów.

Celem Związku będzie: rozpowszechnianie języka i literatury hebrajskiej i żydowskiej szerzenia wiadomości o Palestynie, popieranie żydowskich organizacyj młodzieży i założenie wydawnictwa literatury i czasopism hebrajskich.

Rumuński prezes min. wypowiada antysemitom walkę „aż do wytępienia"

Czerniowce, (ŻAT). Rumuński prezydent ministrów, generał Avarescu odwiedził w tych dniach stolicę Bukowiny Czerniowce, witany owacyjnie przez przedstawicieli władzy cywilnej i wojskowej, jak również przez ludność miasta. Z tej okazji partja rządowa wydała bankiet na cześć gościa. Na bankiet zaproszono elitę społeczeństwa miejscowego wszystkich narodowości i wyznań. W imieniu ludności żydowskiej przemawiali dr. Józef Bierer, jako reprezentant żydowskiej partji zjednoczenia i dr. Meir Ebner, który witał premjera imieniem żydowskich gmin wyznaniowych. Dr. Ebner podkreślił w swojem przemówieniu, iż wita prezesa rady ministrów, jako obywatel kraju i Żyd. Ludność żydowska — powiedział dr. Ebner — pamięta spokój i ład, jaki panował w kraju podczas poprzedniego gabinetu generała Avarescu. Podczas rządów Waszej Ekscelencji, Panie prezydencie ministrów — zwrócił się dr. Ebner do generała Ararescu, — nie miały miejsca ekscesy antyżydowskie nie egzystował atysemityzm oficjalny, a ruch antyżydowski nie był tajnie popierany. Dałby Bóg, aby nadeszła nowa era dla rozwoju, szczęścia i spokoju wszystkich obywateli państwa!

Prezydent ministrów generał Avarescu zabrał głos zaraz po przemówieniu dr Ebnera i powiedział: **„Nigdy nie wyciągnę dłoni ugrupowaniom, których program popiera szerzenie nienawiści między narodami lub podburza przeciwko jakiemukolwiek narodowi.** Dla tego rodzaju grup, lub partyj mam tylko jedno hasło „walkę aż do wytępienia"! Jeśli

R. BEN SZEM.

Duma Narodu

Chalucowi...

Onegdaj byłem obecny na „pgiszah" (zebraniu) chaluców okręgu sanockiego.

...Parę kilometrów od miasta w zaciszu i ustroniu. Drogi bitej tam niema, tylko dróżka boczna prowadzi do cichego wiejskiego gospodarstwa. Wielka murowana stajnia, strumyczek, drzewa rozłożyste, pagórek, orne grunta.

Grupki dziewcząt, chłopców, bronzowe, ciemne, już zdaleka wskazują miejsce „pgiszah". Twarze ich poważne, choć pogodne pełne są tęsknej zadumy.

Pola zasiane. Rola kwitnąca. Niebo jasne. A w powietrzu cisza. Maj.

Zbliżam się.

Na pagórku, u skrawku lasu, przy akompanjamencie szmeru strumyczka, szumu drzew — wsłuchują się w słowa chaluca z Erec. A słowa mówiącego spokojne są ale poważne: „W Palestynie czeka was ciężka, niezmordowana praca, niewygody, trudy, w narodzie apatja. Tylko ten, kto to wie i spokojnem okiem i z wiarą w przyszłość patrzy tylko ten, kto wierzy we własne i narodu siły, ma prawo pozostać w naszych szeregach".

Jeden jest stół, jedna ławka.

Niektórzy piszą. Piszą słowa towarzysza z Erec, choć słowa jego twarde i nieubłagane jak życia młot, a obrazy jak młodości fantazja.

Inni nie piszą. Uszyma i duszą łowią każdy dźwięk własnych marzeń, wysnuty ze słów brata z... Erec.

Na każdej twarzy wykuty twardy hart nieustępliwości, bronzowy kolor pracy.

A taka naiwność w tych oczach i błyskach się przebija, taka wiara.

A wszystko takie braterskie, takie czułe.

Oni spotykają się teraz poraz pierwszy w życiu, ale znają się oddawna. Znają się duszą, śpiewem, melodją, marzeniem i snami.

Jedna ich przyszłość łączy jeden cel, jeden ołtarz, jeden Bóg i przy pierwszem spotkaniu łączy ich jedno ręki ściśnienie.

Jedną melodję dusze ich grają.

* * *

W ogrodzie żydowskiego bytu kwitnie drzewo. Uparte, piękne, zdrowe drzewo. I wiatry, które ciągle wieją i wylewy, które mu często zagrażają, nie są w stanie drzewa tego zniszczyć i zmyć z powierzchni.

Nieraz kopyta koni obcych najeźdźców, a nieraz własne paznokcie głupiego zaślepienia zdzierają korę, liście z drzewa. Ale silny wiatru powiew, a już świeżości prąd drzewo prostuje, upiększa i wzmacnia.

Obce uderzenia, własne ukłucia drzewa zniszczyć nie potrafią, a nazywa się to drzewo: Wiara.

Pierwszy mąż żydowski wziął na swe barki kamienne „Luchoth", w których drzemały szepty nieskończoności i natury.

I wtajemniczył ów mąż naród swój w natury szum i istnienia głos. I uwierzyli.

A gdy im wiary zabrakło i wątku ekstazy i z kraju ich wygnali i ziemię odebrali, stworzył żywy pęd narodu nową wiarę. Wiarę w siłę nieskończoności, wiarę w miłość i ekstazę, wiarę w dobro Boga i wszechświata: Kabałę.

A gdy się i to wyczerpało i sercom ciepła niedość dostarczyło, wybuchł silny żar narodu, jasny płomień wiecznej tęsknoty za najsilniejszą duszy miłością, za krajem, za Palestyną, powstał ruch nowy, ruch, wiara... mesjanizm. Dziką niepowstrzymaną siłą gnały zastępy na bój, wołane hejnałem własnej krwi burzliwej, dzikiej, krwi żydowskiej tęskniącej do Erec.

A gdy autodafe i krwi potoki, a własnych rozpacz tę wiarę zniszczyły i mesjanizm bezpłodnym się okazał, wytworzył wieczny pęd żydostwa, niespożyty rezerwoar wiary żydowskiej nowy prąd. Prąd pełen ufności, otuchy i pewności. Prąd, który świątynie rozweselał a serca goił, który noce oświetlał a dnie różem nadziei pomalował. Powstał — chasydyzm.

A gdy historji ciężki but i dziejów nieubłagany krok na naszym organizmie stopę postawiły, znikła i straciła swą świeżość ta wiara, pełna głębi i wyczekiwania, pełna proroctwa i ekstazy, ale zarazem pasywności — stworzył wieczny pęd żydostwa — nowy prąd, nową wiarę. Wiarę pełną siły i czaru. Wiarę pełną pewności i godności własnego „ja", wiarę w przyszłość, hymn duszy narodu i jego dumę: Chalucyzm.

I nie dziw, że chalucyzm mieści w sobie pierwiastki chasydyzmu, jego śpiewy i tańce, wspólną ekstazę i radość. Z jednego one drzewa, z jednego pędu zrodzone.

Zrodziło je wieczne drzewo narodu żydowskiego: Wiara.

Porządki w naszem kolejnictwie

Pod adresem krakowskiej Dyrekcji Kolei.

Z kół naszych czytelników otrzymujemy następujące pismo:

„Dnia 23 maja wyjechałem pociągiem pospiesznym odchodzącym z Krakowa o godz. 8·05 — do Jordanowa. Kasa sprzedała mi bilet do Jordanowa, w pociągu konduktor nie zwrócił mi na żadne zmiany uwagi a ja też nic nie „przeczuwając" chciałem w Jordanowie wysiąść. Lecz oto ku memu zdziwieniu pociąg się nie zatrzymuje, aż dopiero w Chabówce. Na moje protesty nikt oczywiście nie reagował — musiałem kupić ponownie bilet i wrócić się następnym pociągiem osobowym do Jordanowa, narażając się tem samem na niepotrzebny wydatek i stratę czasu.

Zaznaczam jednocześnie, że do Jordanowa (wzgl. do bliskiej wsi Malejowej) jeździ co roku bardzo duża ilość letników, dla których pociągi pospieszne, które od X-lat zatrzymywały się w Jordanowie — stanowiły pewną wygodę. Jeśli zatem Dyrekcja kolei ma w tej zmianie — niezrozumiały zresztą — interes, to kasy kolejowe nie powinne do tej miejscowości sprzedawać biletów do pociągu pospiesznego, albo konduktorzy mieliby przynajmniej obowiązek podróżnym na to zwrócić uwagę.

A oto drugi fakt: tym samym pociągiem (pospiesznym) w moim przedziale jechało kilka pań do Rabki, która to podróż kosztuje wedle taryfy zł. 8·60 + 20 gr. na bezrobotnych, razem 8 zł. 80 gr.

W toku rozmowy okazało się więc, że pani E. zapłaciła za bilet Nr. B 00047 — zł. 9 a kupując po chwili przy drugiem okienku dla swej przyjaciółki bilet Nr. G 00110 zażądano zł. 9·30; gdy jednak zwróciła uwagę, że dopiero co zapłaciła do Rabki 9 zł. kasa „zgodziła" się i na tą cenę. Pani G. twierdziła zaś, że za taki bilet Nr. B 00058 zapłaciła aż zł. 9·45. Charakterystycznym przytem jest, że p. W. Z. z Trzebini zapłacił — jak z numerów wynika — przy tej samej kasie za 2 bilety (Nr. B 00045 i B 00046) zł. 17·80, a więc „tylko" po zł. 8·80.

Co na to krakowska Dyrekcja kolei? Czy naprawdę jesteśmy krajem wszelakich możliwości?"

* * *

Ludność Jordanowa powszechnie żali się na to, że od 15 maja pociągi pospieszne w Jordanowie nie stawają. Dlaczego Zarząd kolei powziął tego rodzaju postanowienie istotnie trudno odgadnąć. Jordanów jest dużą miejscowością klimatyczną, którą odwiedzają corocznie liczne rzesze letników. Czyż naprawdę na to są władze, aby ludziom utrudniać i uprzykrzać życie?

Dyrekcja kolei powinna czemprędzej w interesie publicznym zmienić swe zarządzenie!

Przegląd gospodarczy

PERTRAKTACJE O WYDZIERŻAWIENIE PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW NAFTOWYCH.

Lwowskie „Słowo Polskie" donosi, że od bywają się rokowania o wydzierżawienie na lat 10 państwowych zakładów naftowych „Polmin" firmie „Br. Nobel", za którą stoi jak wiadomo amerykański „Standard Oil Company", największy światowy trust naftowy. Tenuta dzierżawna wynosić ma 10 dolarów od każdej przerobionej cysterny ropy, pozatem dzierżawcy mają złożyć miljon dolarów na zagwarantowanie umowy, przyczem rząd polski ma płacić od tej sumy 5 procent rocznie. Jest to więc właściwie pożyczka 10-cio letnia.

Dzierżawcy mają objąć nietylko rafinerję państwową w Drohobyczu i wszystkie urządzenia państwowych zakładów naftowych, ale pozatem i przywilej rządowy na sekwestr tak zw. ropy brutowej w wysokości 800 wagonów miesięcznie. „Słowo Polskie" słusznie wyraża wątpliwość, czy rząd może wydzierżawiać taki przywilej, zwłaszcza, że art. 8. rozporządzenia ustanawiającego ten sekwestr wyraźnie głosi, że upada on z chwilą, gdy państwowa fabryka olejów mineralnych w Drohobyczu zostanie sprzedana lub nie będzie prowadzona w państwowym zarządzie.

PROJEKT POWOŁANIA STAŁEJ RADY GOSPODARCZEJ.

W obliczu rozgrywających się wypadków w sferach gospodarczych, w szczególności w krakowskich sferach konserwatywnych, lansowany jest projekt powołania przy boku Prezydenta Rzeczypospolitej w razie rozwiązania lub czasowego odroczenia Sejmu i Senatu stałej Rady Gospodarczej, złożonej z przedstawicieli — najwybitniejszych fachowców — wszystkich zainteresowanych sfer. Konieczność powołania Rady takiej motywowana jest stanem gospodarczym państwa oraz tem, że warunkiem utrzymania się każdej władzy państwowej jest odrodzenie gospodarcze które musi być przeprowadzone wspólnemi siłami.

LOSY WIERZYCIELI BANKU DLA HANDLU I PRZEMYSŁU. Władze zbankrutowanego w r. ub. Banku dla Handlu i Przemysłu opracowały następujący projekt sanacji Banku: Unieważnienie kapitału zakładowego i wypuszczenie nowej emisji

Na pokrycie emisji będzie zużytych 85 procent ogólnej sumy wierzytelności.

Każdy wierzyciel otrzyma 15 proc. w gotówce. Wyjątek stanowić będą drobni wierzyciele, którym projektuje się wypłacenie całej należności.

HANDEL

PODANIA O PRZYWÓZ TOWARÓW ZAKAZANYCH NA LIPIEC I SIERPIEŃ. Jak wiadomo, ustalony został kontyngent towarów, zakazanych do przywozu z zagranicy na lipiec i sierpień br. Zainteresowane firmy i osoby mogą więc już wnosić za pośrednictwem izb handlowych podania o zezwolenie na przywóz, które będą w poszczególnych wypadkach uwzględnione. Podania te muszą być sporządzane na każdy towar, kraj pochodzenia oraz miesiąc oddzielnie, w przeciwnym razie nie będą rozpatrywane. Załączane być powinny również faktury i kopje faktur, stwierdzające istotność tranzakcji. Faktury czeskie i austrjackie muszą być zaopatrywane w zaświadczenia Ministerstwa handlu w Pradze lub Wiedniu.

CŁA

PRZEDŁUŻENIE TERMINU SKŁADANIA DEKLARACJI CELNYCH. Przypomina się, że termin składania deklaracji celnych wewnątrz kraju przedłużony został z dotychczasowych dni 14 do 30-tu. W granicznych urzędach celnych termin ten w dalszym ciągu wynosi 6 dni.

Wiadomości z kraju

Dookoła Zgromadzenia Narodowego

Kiedy marszałek Rataj na pierwszem posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego, wywołał nazwisko kandydata prawicy wojewody Bnińskiego, padł z lewicy okrzyk: „On przegra Polskę". Wyjaśniają to w ten sposób, że Bniński był wmieszany w proces o grę w karty, który odbył się przed sądem niemieckim przed powstaniem Polski. Opowiadano wówczas, że Bniński przegrał cały majątek w karty.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI W CZASIE ZGROMADZENIA NARODOWEGO.

W czasie pierwszego Zgromadzenia narodowego przechadzał się Piłsudski w towarzystwie swego adjutanta pieszo po ulicach Warszawy. Dookoła marszałka gromadziły się tłumy, witając go owacyjnie.

RZESZÓW. (Kor. wł.). **Jaskółki przedwyborcze.**

Sejm jeszcze nierozwiązany, a u nas już agitacja przedwyborcza rozpoczęta. Rozpoczęło działalność stronnictwo chłopskie, które w dniu 28 z. m. br. urządziło zgromadzenie z udziałem posłów Pluty i Sochy. Na zgromadzeniu odbytem pod gołem niebem mowcy wystąpili z ostrą krytyką dotychczasowych rządów. Po uchwaleniu znanych z gazet rezolucji Stronnictwa Chłopskiego, uformował się pochód, złożony z włościan zebranych w dniu targowym bardzo licznie. Delegacja wręczyła p. staroście drowi Spissowi uchwalone rezolucje, w których (prócz znanych postulatów ogólnych) zawarte jest żądanie ustąpienia tut. starosty, będącego sympatykiem P. S. L. „Piast". Rezolucja ta ze względu na stosunki lokalne wywarła ogromne wrażenie.

Jak widać [illegible] już się rozpoczęła, a posłowie Str. Chł. zapowiedzieli ostrą walkę Witosowi. Zaznaczyć przytem należy, że posłowie Pluta i Socha zostali wybrani w okręgu rzeszowskim z listy P. S. L. „Piast" i byli pierwszymi secesjonistami z klubu Witosa.

Na 6 czerwca br. zapowiedzieli wielką manifestację chłopską z posłem Brylem na czele. **Rad.**

—o-o—

KTO ZRANIŁ GEN. SOSNKOWSKIEGO? W związku z pogłoskami o tem, że gen. Sosnkowski nie strzelił do siebie, a został ranny przez inną osobę, dowiaduje się Ag. Varsovja ze sfer zbliżonych do D. O. K. Poznań, że posądzony jest o to jeden z wyższych oficerów sztabu korpusu. Zarówno obecność oficera tego w gabinecie gen. Sosnkowskiego na chwilę przed wystrzałem, jak i zachowanie się jego potwierdzałoby przypuszczenie to. Narazie nie wytoczono nikomu śledztwa w tej sprawie.

Generał Sosnkowski powraca zwolna do zdrowia. Jednakże, wedle opinji lekarzy, rekonwalescencja potrwa co najmniej 5 miesięcy.

ROZPRAWA PRZECIW inż. PAYKARTOWI O FAŁSZOWANIE 100 DOLARÓWEK. Na wczorajszej rozprawie w lwowskim sądzie przeciw inżynierowi Paykartowi, oskarżonemu o fałszowanie 100-dolarówek, opowiedział oskarżony przebieg swego życia i tłumaczył się, że puścił w obieg banknoty o których sądził, iż są autentyczne. Klisze i papier banknotowy, znalezione w jego mieszkaniu były mu, jak twierdzi, potrzebne do doświadczeń z dziedziny techniki wyrabiania pieniędzy. Dzisiaj ma się rozpocząć przesłuchiwanie świadków.

WIELKI PROCES POLITYCZNY WE LWOWIE. Onegdaj rozpoczął się we Lwowie wielki proces polityczny przeciw szajce, złożonej z dwunastu osób, którym akt oskarżenia zarzuca, że dążyli do wywołania zbrojnego powstania ruskiego we Wschodniej Małopolsce i w tym celu utworzyli organizacje wojskowe.

Na ławie oskarżonych zasiadają przeważnie absolwenci szkół średnich, studenci szkół wyższych i Stefanszyn, publicysta ruski ze Lwowa.

ZGON JANA MICHALIKA. W Poznaniu zmarł Jan Michalik, b. właściciel cukierni Lwowskiej w Krakowie przy ulicy Florjańskiej. Cukiernia ta odegrała swojego czasu w artystycznem i towarzyskiem życiu Krakowa rozgłośną rolę.

Ze sportu

POLSKA—CZECHY. W najbliższą niedzielę odbędą się zawody międzynarodowe Polski z Czechami. Będzie to już drugie z rzędu spotkanie obu państw. Czesi wystawili przeciw naszej reprezentacji słabszy garnitur, ponieważ równocześnie spotykają się z reprezentacją Węgier i Budapesztu jednak i w drużynie, która zjedzie do Krakowa spotykamy nazwiska znanych internacjonałów. Skład Czechów: Zeemann (Slavia), Kuchynka (DFC), Paulin (Cechie Karlin), Mahrer (DFC), Swoboda (Pardubice), Strewach (Cechoslovan Kosire), Sedlaczek. Pollaczek (Sparta), Tożiczka (Czechoslovan), Rechak-Doleżij (Rapid). Drużynie tej przeciwstawił kapitan polskiego związku p. Synowiec nast. drużynę: Domański (Warszawianka), „Pol (I. F. C. Katowice), Giebartowski (Pogoń Lwów), Wojciechowski (Warta, Poznań), Lubina (Diana, Katowice), Zastawniak (Cracovia). Kubiński (Cracovia). Kuchar (Pogoń). Kałuża (Cracovia). Ciszewski (Legja, Warszawa). Sperling (Cracovia).

Po raz pierwszy odważył się kapitan związkowy przekreślić utartą drogę swych poprzedników i wybrał szczególnie o ile idzie o defenzywę nazwiska mniej znanych ale — zdaniem jego — rutynowanych i wytrawnych footbalistów, którzy zapewne będą się starali dzielnie bronić barw państwowych. Mimo ogólnego niedowierzania i niezadowolenia z tego składu kapitan związkowy p. Synowiec żywi pełną nadzieję iż drużyna ta potrafi nie tylko oprzeć się atakom czeskim, lecz nawet ich pokonać.

Niedługa przyszłość okaże o ile zestawienie powyższe miało uzasadnienie.

RZESZÓW. Bar- Kochba (Rzeszów) — Samson (Rzeszów) zawody przyjacielskie 9:1. (1:1).

BIELSKO. Hakoah (Bielsko)—B. B. S. V. (Bielsko) 1:2 (1:2). Z Hakoahu wyróżnili się Bachner, Reicher, i Brückner, z B. B. S. V. Folga, Lober, Gabrysch. Hönigsmann i Stürmer.

Tydzień wcześniej, 22. maja, odbył się mecz Hakoah (Bielsko) — Sportclub (Bielsko) z wynikiem 3:0 na korzyść Hakoah.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Bezbolesny poród

Zdobycze medycyny w dwudziestym wieku osiągnęły ogromny postęp; zwlaszcza zdobycze w zakresie chirurgji budzą ogólny podziw. Jednakowoż śmiałość chirurga uwarunkowana jest rozwojem środków znieczulających, pozwalających mu na dokonywanie najtrudniejszych i najryzykowniejszych operacyj bezboleśnie dla chorego. Oczywiście i w tej dziedzinie mamy do zakreślenia coraz to dalszy rozwój. Od klasycznej narkozy ogólnej chloroformem, eterem, czy mieszaniną obu tych środków, przeszliśmy do zabiegów, dokonywanych tylko w oszołomieniu eterem, a wreszcie do znieczulenia miejscowego tylko, dokonywanego przez wstrzykiwanie w pewnych miejscach rozmaitych preparatów kokainy, i jej pochodnych. Dzisiaj już bardzo wielu chirurgów obchodzi się nawet przy tak ciężkich operacjach, jak usunięcie wyrostka robaczkowego przepukliny i różnych, ciężkich nawet schorzeń żołądka, bez znieczulenia ogólnego. Dla lżejszych zabiegów mamy jeszcze do dyspozycji chlorek etylu, który, wdychiwany, wywołuje dość długotrwałe oszołomienie, a rozpröszony po skórze, przez zamrożenie znieczula.

Wszystko to nie pozostało, rzecz prosta, bez wpływu na wrażliwość człowieka, a gotowość lekarza w zastosowywaniu środków znieczulających wzmogła bojaźń ludzką przed bólem. O ile przed wynalezieniem środków, uśmierzających ból, dokonywano nawet amputacji nogi bez narkozy, to dzisiaj chorzy, nawet o tak drobnych zabiegach, jak nacięcie i wygniecenie furunkułu, nie chcą słyszeć bez znieczulenia. Nic więc dziwnego, że i kwestja bezbolesnego porodu, a więc ulżenia kobietom w najcięższej godzinie ich życia, stała się aktualną i przedmiotem zaciekłych dyskusyj pro i contra.

Oczywista niema tu mowy o tych ciężkich zabiegach, jak poród kleszczowy, czy obrót na nóżkę, w których żaden z lekarzy nie od mówi rodzącej dobrodziejstwa bezbolesnego rozwiązania. To są kwestje, niepodlegające żadnej dyskusji i na które się wszyscy godzą. Inne rozwiązanie nie jest nawet do pomyślenia. Rozchodzi się jednak o rzecz inną: o usunięcie bolów w ogóle, przy każdym porodzie. Wydawałoby się przecież, że nie zastosowanie środków znieczulających przy każdym z reguły porodzie jest niepotrzebnem zgoła okrucieństwem?

Otóż rzecz nie przedstawia się tak prosto i jest obowiązkiem sumiennego lekarza uświadomić zarówno rodzące, jak i zapobiegliwych mężów tychże pragnących za wszelką cenę uwolnić żonę od bolów, że narkoza nie jest obojętna ani dla rodzącej, ani dla świeżo narodzonego dziecka, Ze należy jej raczej, o ile tylko nie jest niezbędnie potrzebna, unikać. Że aczkolwiek niebezpieczeństwo dla osoby narkotyzowanej nie jest zbyt duże to jednak w tym wypadku, wchodzi w grę życie dwojga osób, matki i dziecka.

Udowodniono mianowicie, że półsen, wywołany przez wstrzykiwanie odpowiednich środków, mniejwięcej w 50 proc. wypadków pociąga za sobą niebezpieczeństwo dla noworodka, który przychodzi na świat bardzo często oszołomiony, lub nawpół uduszony. Przyczyna tego tkwi w tem, że środki użyte dla znieczulenia bólów matki, przedostają się do krwi dziecka, wyrządzając mu niedającą się już często naprawić szkodę. Stąd zrozumiałą staje się rzeczą, że większość rodzących, skoro zda sobie sprawę z niebezpieczeństwa, grożącego oczekiwanemu z utęsknieniem dziecku, chętnie przyjmie na się część bólu, byle tylko otrzymać z rąk akuszera dziecko zdrowe i żywe.

Ale jest jeszcze i druga ważna przyczyna, przemawiająca za wstrzymywaniem się z stosowaniem środków znieczulających w czasie porodu. Trzeba mianowicie pamiętać o tem, że z chwilą uśpienia rodzącej przychodzi do osłabienia bólów porodowych, bez których dokonanie się aktu porodowego jest niemożliwe. Mięsień maciczny przestaje się kurczyć i nie wypycha płodu. Poród przewleka się, co znowuż związane jest z niebez pieczeństwem dla noworodka.

Wszystko to trzeba mieć na względzie, zanim zdecyduje się na zastosowanie narkozy przy porodzie. Co oczywiście nie przeszkadza temu, że u kobiet bardzo wrażliwych można ostatnie bóle porodowe złagodzić przez krótkotrwałe oszołomienie chlorkiem etylu. W każdym razie jednak lekarz, mający pod ręką wszelkie środki znieczulające, może przez swój spokój, perswazje i równowagę podziałać tak na rodzącą, że obejdzie się bez narkozy. Świadomość przebytych zwycięsko cierpień i okupionego w ten sposób bez niebezpieczeństw dla dziecka szczęścia macierzyństwa staje się dla rodzącej drogiem wspomnieniem.

Na zakończenie dodamy jeszcze, że w ostatnich czasach próbowano z powodzeniem stosowania hypnozy w trakcie porodu. Mimo pomyślnych wyników jest to jednak metoda, wymagająca specjalnych uzdolnień od lekarza, długotrwałych zabiegów, a raczej prób w czasie ciąży, specjalnego nastawienia pacjentki względem danego lekarza, jednem słowem wielu warunków, które nie zawsze i wszędzie dadzą się osiągnąć.

Odpowiedzi redakcji

DZIESIĘCIOLETNIA BRUNETKA: Nafta niepotrzebna. Można włosy podciąć; wcierać codziennie spirytus salicylowy. Przydałyby się naświetlania lampą kwarcową. HATIKWA: Jest to prawdopodobnie (o ile można wnioskować z opisu) przejściowe wyczerpanie fizyczne lub nerwowe. Leczenie, przeprowadzone przez specjalistę seksuologa lub neurologa, usunie braki. Drażliwość tematu nie pozwala na omawianie go na łamach dziennika. S. B., TARNÓW: I owszem; zaplombowanie zęba wskutek ucisku na nerw może się stać przyczyną, wywołującą ten nerwobol. Należałoby ząb poddać jeszcze raz kontroli. EMEL., TARNÓW: 1) Bezskuteczność porad ze strony tylu lekarzy powinna Pana pouczyć, że odpowiedź nie jest tu łatwa. Sprawa może być dziedziczna, ale poza tem może być wiele przyczyn: wysiłek umysłowy, długotrwałe wzruszenia, onanja, choroby przemiany materji cierpienia oczu, nosa itd. a zależnie od przyczyny, którą wpierw trzeba ustalić inne jest leczenie. 2) Patrz „Dziesięcioletnia brunetka“. 3) Maść z thigenolem. ALEXANDER, RZESZÓW: 1) Nie używać; może wywołać zadrażnienie skóry. 2) Lepiej używać mydła przetłuszczonego. PESYMISTKA: Maść z ichtyolem (na receptę lekarza). ZOSIA Z MYSŁOWIC: Kąpać ręce naprzemian w gorącej i zimnej wodzie, kilka razy dziennie. Na noc maść z kamforą i ichtyolem (na receptę lekarza). A. 142: 1) i 2) Myć twarz gorącą wodą i mydłem przetłuszczonem, w ciagu dnia 2—3 razy rozcieńczoną wodą kolońską. Wieczorem parówka nad naczyniem z gorącą wodą, potem wygniecenie dojrzałych. Na noc maść siarczana. 3) Nie. HADASA: 1) Wodny roztwór formaliny (za receptą). 2) Patrz „A. 142“ p. 1. — 3) Puder cynkowy i częste zmywanie letnią wodą. 4) Myć włosy wodą z dodatkiem szczypty sody. W skórę głowy wcierać codziennie spirytus salicylowy. JAFA C.: 1) Nic więcej zrobić nie można: bóle, na które się Pan skarży, mogą być spowodwane czem innem. 2) Nie są szkodliwe. 3) Pożądane. 4) Nie; zanik popędu nie grozi. 5) Należałoby — ze względu pod 1. wyszczególnionego — zasięgnąć porady u internisty. 6) Maść z perhydrolem (za receptą). 7) Patrz „Hadasa“ p. 1. 8) Patrz „Dziesięcioletnia brunetka“. IWONKA Z ŚWIĘTOJAŃSKIMI OCZYMA: 1) Nie mogliśmy odcyfrować odnośnego pytania. Jeżeli używa Pani tych pastylek do zmywania twarzy, to może sobie Pani zaszkodzić. 2) Składu chemicznego „Benigniny“ i jej działania nie znamy. 3) Dobry. WIERNY CZYTELNIK, KRZESZOWICE: Nie jest to żadną chorobą, tylko naturalnem następstwem wstrzemięźliwości płciowej. Nic Panu nie grozi i wszelka kuracja zbyteczna. Dużo ruchu, wysiłku fizycznego, sportu. W łóżku przed zaśnięciem zimne nacierania grzbietu i boków. SILNA BRUNETKA: 1) Patrz „Jafa C.“ p. 6. — 2) Utlenić maścią z perhydrolem i szurować przy myciu pumeksem. 3) Zażywać preparaty jajnikowe (thelygan). LWÓW G.: Przyczyna cierpienia nie jest znana. Wskazane zakładanie tamponów z 1—3 proc. olejkiem mentolowym po uprzednem wyczyszczeniu. Wyjazd na letnisko może korzystnie wpłynąć na leczenie. BLONDYNKA Z BARANOWA: Proszę kilka razy dziennie zwilżyć dane okolice alkoholem mentholowym ½%. EMI, TARNÓW: 1) Patrz „A. 142“ p. 1. i 2. — 2) Patrz „Dziesięcioletnia brunetka“. CACANY JEN: Przyczyną może być cierpienie, zwane „suchym łojotokiem“, jednakowoż bez obejrzenia trudno to napewno stwierdzić. Patrz „Dziesięcioletnia brunetka“, ponadto maść siarczana. CZARNA MAŃKA: 1) Może to być następstwem przebytej już choroby płucnej. Czy Pani nie przechodziła zapalenia płuc lub opłucnej? — 2) Masaż i kąpiele w słonej wodzie. 3) Patrz „Hadasa“ p. 4. — 4) Należałoby wyciek zbadać mikroskopowo. 5) Lekarz- kosmetyk usunie je Pani elektrolizą. 6) Patrz „A. 142“ p. 1. i 2. LORELEY: 1) i 2) Patrz „Hadasa“ p. 4. 3) Trzeba potem odrobiny kremu. 4) Kwas salicylowy w collodium (na receptę). 5) T. zw. „tinctura amara“. PRZEMYSŁOWIEC: Na wszystkie Pańskie pytania, odnoszące się do djety, odpowiedzieć można dopiero, dowiedziawszy się, na czem polegała operacja i jaki jest Pański stan dzisiejszy. Proszę nas o tem poinformować. Co do łupieżu, proszę wcierać spirytus salicylowy. B. G.: 1) Trzeba oczyścić szkliwo zębów mechanicznie; zrobi to Pani każdy dentysta. 2) Patrz „Czarna Mańka“ p. 5. STROSKANA MATKA JÓZIA: Wypadek, opisany przez Panią, jest bardzo interesujący jako cenny przyczynek do teorji Freuda; bylibyśmy bardzo Szan. Pani zobowiązani, gdyby zechciała po kilku miesiącach donieść nam znowu o zachowaniu się dziecka. Na razie wszelka kuracja zbyteczna. Unikać brania go do siebie do łóżka. Na noc dziecko powinno spać w zapinanych z tyłu majteczkach, aby udaremnić wszelkie manipulacje. W każdym razie zwracać baczną uwagę na towarzystwo chłopca. OBE. JAROSŁAW: 1) Patrz „Wierny czytelnik, Krzeszowice“. 2) Patrz „Zosia z Mysłowic“. KARUŚIA: Zmienić djetę na roślinną lub prawie roślinną, 2 razy w tygodniu wyłącznie mleczną. Dużo świeżego powietrza. Unikać przepracowania umysłowego i zdenerwowania. Dbać o regularne i częste wypróżnienia. Miejsca swędzące zwilżać 2 proc. spirytusem mentolowym. Z. MYC...: Sprawy nie nadające się do publicznego omawiania. BARDZO WDZIĘCZNA: 1) Może to być objaw nerwowy, czego bez zbadania wiedzieć nie można. 2) Jeść dużo jarzyn i owoców; rano masaż brzucha. 3) Patrz „A 142“ p. 1. i 2. — 4) Nie są przeszkodą. Może być krajowy. 5) Tylko uregulowanie wypróżnienia. REMI: W czasie skurczu masować, nogę; stanąć nogą na zimnej posadzce. Proszę

nam donieść, czy na nodze niema żylaków. JEDYNACZKA: Może Pani przecież w tym czasie myć się letnią wodą. Co do włosów, to nie należy używać zimnej wody, ani też myć głowę codziennie; raz na 2—3 tygodni wystarczy zupełnie. Natomiast wcierać codziennie spirytus salicyl. z domieszką ½% olejku rycynowego. Reszta dolegliwości spowodowana być może niedokrwistością, trzebaby to jednak wprzód stwierdzić badaniem. SJONISTA Z TARNOWA: Firma Galicer, Kraków, Stradom 3.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku.).

Sceptyczny głos o odmładzaniu

Pogląd prof. Richeta.

Nowe metody lecznicze Dra Woronowa Steinacha, polegające na odmładzaniu organizmu i tą drogą przedłużania życia, fascynują z natury rzeczy laików, przyjmujących z bezkrytycznym zachwytem, rozgłaszane po całym świecie nadzwyczajne, jakoby wyniki podobnych zabiegów. Warto wobec tego zapoznać się z kompetentnym na daną sprawę poglądem fizjologów, a zwłaszcza uczonego tej miary, co słynny twórca nauki o surowicach, tzw. serologji, prof. Charles Richeta. Otóż uczony ten, sam obecnie już starzec, oświadcza, że, po mimo wszelkich prób w kierunku odmładzania organizmu drogą przeszczepienia gruczołów i tym sposobem przedłużania życia, nietylko nie daje nauka w obecnem jej stadjum możliwości dowolnego zwiększenia czasu istnienia ludzkiego, ale niema też najmniejszych widoków, aby miało się to udać w przyszłości. Wyniki badań naukowych dają nam jedynie możność nieskracania sobie życia przez alkohol, tytoń, nadmierne odżywianie się oraz nadużywanie płciowe. Wykroczenia w tym kierunku czynią nas wrażliwszymi na wszelkie infekcje i tem samem zbliżają moment śmierci. Nie wypływa stąd wszakże, abyśmy mieli sposób odsuwania tego momentu ad libitum.

Zresztą — powiada Richet — wątpliwą jest rzeczą, czy przedłużanie życia byłoby wogóle pożądane. Smutnie wyglądałby świat zaludniony naturalnie niedołężnymi lub sztucznie odmłodzonymi starcami. Jedynie możność przedłużenia rzeczywistej młodości warta byłaby zabiegów, gdyby nie ich zupełna beznadziejność.

Dla żony - obciął sobie nogę

Sensacyjny proces o odciętą nogę.

Onegdaj rozpoczął się przed senatem sądu handlowego we Wiedniu proces technika Emila Marka, przeciwko towarzystwu ubezpieczeniowemu „Anglo Danubian Lloyd" o zapłacenie premji w wysokości 200.000 dolarów. Historja tego procesu jest bardzo ciekawą i zainteresowała swego czasu opinję prawie całego świata.

Młody technik Emil Marek ubezpieczył się w maju 1925 r. w Danubian Lloyd na bardzo wysoką kwotę, a mianowicie na 100.000 dolarów na wypadek śmierci, na wypadek zaś stałego inwalidztwa na 400.000 dolarów. Dnia 12 czerwca 1925 roku, pracował Marek nad swoim nowym wynalazkiem, przyczem nieszczęśliwym trafem siekiera wypadła z pnia drzewa, które Marek obrabiał i uderzyła w lewą nogę, tak, że kość była przecięta, a nogę musiano zaraz amputować. Utrata jednej nogi oznacza 50 procentową niezdolność do pracy, wobec czego Marek zaskarżył pozwane towarzystwo o wypłace nie 200.000 dolarów.

Pozwane towarzystwo Danubian Lloyd przyznając, że między powodem a nim zaistniała faktycznie umowa ubezpieczeniowa, zaprzecza, by miał tutaj miejsce przypadek, lecz zarzuca Markowi świadome oszustwo, popełnione przez to, że sam dobrowolnie od ciął sobie nogę. Na poparcie swej obrony powołuje się Danubian Lloyd na świadectwo znanego profesora uniwersytetu wiedeńskiego, z którego wynika, że powód stracił nogę przez uderzenie siekierą, a tych uderzeń było kilka, dwa nawet uskutecznione zostały z bardzo wielką siłą. Marek miał swój plan wyłudzenia premji asekuracyjnej przygotować z wielką premedytacją, a mianowicie fałszywie podał, że liczy 32 lata, podczas gdy w rzeczywistości urodzony jest 1903 roku. Uczynił to dlatego, by nakłonić towarzystwo to zawarcia z nim umowy, której pod tymi warunkami z młodym człowiekiem nie byłoby towarzystwo zawarło. Wreszcie miał zupełnie fałszywe podać dane tyczące się jego stanu majątkowego, by w ten sposób utorować sobie drogę do zbrodni oszustwa.

Proces ten wywołał nadzwyczajną sensację we Wiedniu, gdyż zaraz po dokonanej amputacji nogi doniosły gazety wiedeńskie, że Marek, człowiek nadzwyczaj zdolny, popełnił ten czyn dla swojej żony, która wciąż od niego żądała pieniędzy. Z miłości dał więc sobie odciąć nogę. Niedawno znana pisarka Karin Michaelis ogłosiła artykuł, biorący gorąco w obronę Marka i wykazujący, że zadanie sobie takiego bolu przechodzi wytrzymałość ludzkich nerwów i z tego powodu, zdaniem Michaelis, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że towarzystwo chce się tylko wykręcić od obowiązku wypłaty premji asekuracyjnej, zarzucając Markowi oszustwo.

Wesoły kącik

NOWY PREZYDENT

— Wybór prof. Mościckiego wywołał prawdziwy kłopot zagranicą?

— ?

— We Francji, w Anglji, w Niemczech itd. nikt nie potrafi napisać bez błędu, a cóż dopiero wypowiedzieć tego nazwiska!

CO ROBI MINISTER?

— Powiedz mi, co robi minister jak jest wojna?

— Stara się, żeby jak najprędzej był pokój.

— A co robi, kiedy jest pokój?

— Stara się, żeby jak najprędzej była wojna.

BEZMYŚLNOŚĆ

Niema bezmyślniejszej osoby, jak moja żona. Nieustannie nagabuje mnie o pieniądze.

— No, no, a cóżby z niemi robiła?

— Tego niewiem! Dotąd nie dałem jej ani grosza!

Z ekranu.

„HANDLARZ Z AMSTERDAMU".

(Kino-teatr „Uciecha").

Ojciec interesował się Spinozą, a córka dancingami. A więc walka między młodymi a starymi. Młodość chce się wyszumieć, a obecnie wydancingować. Obowiązkiem więc starych jest starać się, by dancingi nie popchnęły córek na dno przepaści. Film bardzo więc moralizatorski, i dlatego naiwny. Obecne panny umieją tańczyć, ale nie zapominają o tem, że mają wyjść za mąż. Kiedyś uniwersytet był odskocznią do małżeństwa, a teraz — dancing.

Ale ojca gra Werner Kraus. Korpulentny ten aktor umie, jak potrzeba, być staroświeckim ojcem. Zanadto często tylko operuje powiększaniem swej twarzy. Teraz nas to już ani bawi ani straszy. Ciekawą jest Diomira Jacobini. Artystka nieładna ale o charakterystycznej twarzy. Najbardziej intryguje Pointner jako rozpustnik i morderca. Widziałem kiedyś Pointnera jako młodziutkiego pucułowatego reportera, który odbywa z konieczności podróż naokoło świata. Obecnie jest wcieleniem rozpusty i zbrodni. Tak obrzydliwej gęby dawno nie widziano i dlatego — brawo p. Pointner.

Na zakończenie paradna komedja z udziałem „świetnie tresowanych małp". Doprawdy, jeśli to są małpy, wielkie im się należy uznanie. Pozostanie to zasługą kina, że wciąga w swoją orbitę zwierzęta. A małpy są, jak wiadomo, najzaciętszemi rywalkami człowieka!

Moassi.

Ślub „grande coquette" Paryża

Cecile Sorel, 54 lat licząca naiwna Komedji francuskiej, wyszła niedawno za mąż za 35 letniego hrabiego Segura, eleganckiego oficera i właściciela dóbr. Cały Paryż i Francja gratulowały młodej narzeczonej, która posiada sztukę wiecznej młodości.

Paryż mało się w rzeczywistości troszczy o wiek swoich ulubieńców. Gdy boska Sara liczyła lat 60 uważała, iż jest jak gdyby stworzona do kreacji Dziewicy Orleańskiej. 50-letnia Ewa Levalliere grała mło de chłopięce role i tańczyła w komedji Flersa i Caillaveta jako midinetka. Któżby powiedział, że Mistinguette, słynna diva operetkowo- kabaretowa, liczy sobie dobrych już 60 lat?

Cecile Sorel nie uznaje lat. Zachowuje się tak, jakoby dopiero trzeci przekroczyła krzyżyk i z niewinną miną oświadcza reporterom gazet: „Jestem czysta jak lilja, hrabia Segur uszczknął nietknięty jeszcze kwiatek". Czy Sorel nie za wiele sobie pozwala? Wszak Sara Bernhard każdemu opowiadała swe przygody, a pani Levalliere, która obecnie przebywa w klasztorze, nawet je spisała. Mistinguette wprost niem isię chełpi, wychodząc niedawno za mąż za 30-letniego mistrza tańców, który jest o jakieś 5 lat młodszy od jej syna. A zresztą żyją przecie jeszcze ludzie w Paryżu, którzy pamiętają dzieje Cecile Sorel. W roku 1906 protegował ją ówczesny minister Stefan Pichon i starał się dla niej o przyjęcie do Komedji francuskiej, ale wtenczas protestował przeciwko temu wielki aktor Lebargy. Clemenceau, który się także przejściowo interesował piękną Cecilą, zaprosił do siebie Lebargyego i oświadczył mu wręcz: „Nie otrzyma pan orderu Legji honorowej, jeśli Sorel nie wejdzie do Komedji". Lebargy otrzymał order, a Sorel weszła do komedji i debjutowała jako Celimena w „Mizantropie" Moliera.

Od 30 lat jest wielka artystka przyjaciółką wybitnych polityków. Sympatyzuje z konserwą i dlatego zerwała z wielkim Jauresem. Marzyła zawsze o koronie hrabiowskiej, a obecnie jej marzenie się spełniło. Hr. Segura poznała podczas wojny i po macierzyńsku nim się zajęła, umieszczając go 100 klm. poza frontem a potem kupując mu dobro w okolicy Marsylji, które zostało na niego przepisane po zaślubieniu Cecili. Dla korony hrabiowskiej poświęciła bardzo wiele. Przed dwoma bowiem laty występowała na gościnnych występach w Ameryce i tam się jej oświadczył amerykański Nabob, lecz Cecila odpisała mu: „Dziękuję panu za serdeczne słowa, ale nie uda mi się podnieść pana na ten stopień cywilizacji, na którym ja się znajduję. Nasze małżeństwo będzie dlatego nieszczęśliwe". Dumne i śmiałe słowa, ale „si non e vero"...

Po swoim ślubie w cichej wsi obok Marsylji prędko powróciła do Paryża, by wystąpić w „Weselu Figara". Trzy lilje wyhaftowała na swojej sukni. Widownia była rozentuzjazmowana, a loża uginała się od kwiatów. Korowód pięknych przyjaciół nie ustawał przed 54-letnią lilją i młodziutką hrabiną. Paryż umie być jeszcze eleganckim...

ZE ŚWIATA.

AMNESTJA DLA FAŁSZERZY FRANKÓW. Jeden z dzienników budapesztańskich utrzymuje, że 29 sierpnia, jako w 440 rocznicę bitwy pod Mohaczem, wydana ma być amnestja tak ustawowo zredagowana aby objęła także zasądzonych za fałszerstwo franków ks. Windischgraetza, Nadossy'ego i tow.

7-my dzień procesu o zabójstwo bł. p. Ludwika Marguliesa

Kraków, 2 czerwca.

(M) **Pierwszy przesłuchany** wczoraj świadek p. **Eugenja Baderowa,** matka oskarżonego, zeznaje po zaprzysiężeniu, że przed zajściem bł. p. Margulies kilkakrotnie odwiedzał oskarżonego i przesiadywał tam przy biurku, gdzie w otwartej szufladzie leżał rewolwer. Po śmierci bł. p. Marguliesa nachodzono rodziców w celu pertraktacyj o odszkodowanie. Rodzice gotowi byli dać kilka tysięcy dolarów, jednak z powodu wygórowanych żądań strony przeciwnej ugoda do skutku nie doszła.

Trybunał dopuszcza dalszych świadków m. in. ojca oskarżonego

Po przesłuchaniu tego świadka **Obr. Dr. Goldblatt** stawia szereg wniosków, a to o przesłuchanie ojca oskarżonego Dra Leopolda Badera na okoliczność przyjaźni między obiema rodzinami, na okoliczność kilkakrotnego pobytu Marguliesa u Baderów, dalej w sprawie scysji między ojcem a oskarżonym o wysługiwaniu się kolegom na Uniwersytecie, w sprawie rozmów telefonicznych nazajutrz po zajściu, co do przebiegu pertraktacyj z rodziną bł. p. Marguliesa, oraz co do zajścia ze świadkiem Drem Pfefferem w kancelarji adw. Dra Spingarna.

Dalej żąda obrońca ponownie, przesłuchanie sędziego śledczego Pelczara i protokolanta Minza na stwierdzenie przebiegu przesłuchań świadków a w szczególności na okoliczność, że oskarżony kilkakrotnie żądał od sędziego śledczego konfrontacji z bł. p. Marguliesem, której-to konfrontacji sędzia Pelczar z powodów od siebie niezależnych nie przeprowadził.

Wreszcie obrońca wnosi o zażądanie z D. O. K. Kraków i ministerstwa spraw wojsk. rozkazów i instrukcyj paszportowych z r. 1920, których liczby podaje, a w których zawarty był bezwzględny zakaz wyjazdu popisowych zagranicę.

Prok. Dr. Michałowski sprzeciwia się wszystkim powyższym wnioskom, jako obojętnym dla sprawy. W szczególności występuje prokurator przeciw wezwaniu do rozprawy sędziego śledczego, który wobec sporządzenia około 120 protokołów w tej sprawie nie mógłby przypomnieć sobie dokładnie okoliczności, towarzyszących poszczególnym przesłuchaniom świadków. Obowiązkiem sędziego śledczego jest spisać to, co świadek zeznał, a na rozprawie głównej przesłuchuje się świadków powtórnie na to, by trybunał na zasadzie bezpośredniości wyrobił sobie zdanie o zeznaniach świadków.

Przy sposobności prokurator wnosi na przesłuchanie lekarza-znawcy **Dra Ciećkiewicza** dla stwierdzenia że oskarżony nazajutrz po aresztowaniu wyparł się wobec Dra Ciećkiewicza, jakoby miał coś wspólnego ze sprawą błp. Marguliesa.

Obr. Dr Oberlaender po replice na wywody prokuratora przyłącza się do wniosku o zawezwanie Dra Ciećkiewicza.

Adw. Dr Heski żąda wezwania na świadków Dra Stanisława i Karoliny Marguliesów, jako tych, którzy telefonicznie romawiali kilkakrotnie z Baderami po zajściu oraz akademików Laksa i Bergera, którzy w roku 1920 również za legalnymi paszportami wyjechali na studja zagranicę.

Trybunał po dłuższej naradzie uchwalił dopuścić świadków Dra Leopolda Badera. Dra Ciećkiewicza, Dra Stanisława i Karolinę Marguliesów, zaś załatwienie dalszych wniosków odłożył na później.

Zeznania prof. U. J. Taubenschlaga

Dr Rafał Taubenschlag, profesor Uniwersytetu Jag. zeznaje że Dr Bader przychodził do niego codziennie popołudniu, gdyż pracował u niego naukowo Krytycznego dnia Dr Bader wyszedł o godz. ½6-tej wieczorem razem z prof. Taubenschlagiem i odprowadził go na Uniwersytet, gdzie świadek miał posiedzenie wydziału. Tego dnia świadek nie widział więcej oskarżonego. Nazajutrz około godz. 11-tej przedpołudniem przyszedł do świadka Dr Bader prosząc go o napisanie poświadczenia, zawierającego przełożenie terminu egzaminu jakiejś panny. Po wyjściu Dra Badera okazało się, że zapomniał on zabrać owo poświadczenie, a za kwadrans, gdy oskarżony wrócił po to poświadczenie, świadek zwrócił mu uwagę, że jest roztargniony, na co Dr Bader odparł, że nic się nie stało, tylko dwa razy zapłaci bilet tramwajowy. Około godz ½4-tej ktoś z rodziny Baderów zatelefonował do świadka że stało się nieszczęście, i że Dr Bader nie przyjdzie do niego. Wieczorem słyszał świadek od kilku akademików, że Margulies podał im, że Dr Bader go postrzelił, to też prof. Taubenschlag udał się do kliniki, a widok rannego wywarł na nim wstrząsające wrażenie. Błp. Margulies w pierwszej chwili nie poznał świadka, a potem nie powiedział, że strzelił do niego Dr Bader, lecz dawał wykrętne odpowiedzi. Świadek wiedząc wówczas już od kolegów, że Dr Bader jest sprawcą, odniósł wrażenie, że Margulies chroni sprawcę, to też odezwał się po wyjściu z kliniki do swej żony że Margulies to jakaś świetlana postać, gdyż nie chce zdradzić swego przyjaciela.

Przew.: Co p. profesorowi wiadomo o usposobieniu oskarżonego?

Św.: Znam Dra Badera od początku jego studjów uniwersyteckich. W zakresie ściśle naukowym wywierał jaknajkorzystniejsze wrażenie, był bardzo pracowity, pilny, zdolny i niezwykle inteligentny. Podczas pracy zdarzało się nieraz, że Dr Bader zaczynał mówić rzeczy nienależące do sprawy i robił wrażenie, jak gdyby nie wiedział, co mówi. Ja brałem to na karb przemęczenia i w takich wypadkach przerywałem pracę. Czy to zachowanie się jego miało inny podkład — tego nie wiem.

Obr. Dr Oberlaender: Może p. profesor powie coś bliższego o charakterze i wartości moralnej Dra Badera.

Św.: Stwierdziłem u niego wielką solidność i prawdomówność w sprawach nauki, zaś jako kurator „Ogniska“ miałem sposobność przekonać się, jak raz na Walnem Zgromadzeniu Dr Bader z tupetem wystąpił przeciw jakimś nadużyciom oświadczając, że takiej zbrodni jak świat światem jest jeszcze nie było. Kiedy po zebraniu zwróciłem mu uwagę, że zbytnio się uniósł, Dr Bader odparł, że brak mu słów do napiętnowania faktów, gdzie akademik okrada akademika.

Wotant sso. Podobiński: Co pan słyszał o malwersacjach w „Ognisku“?

Św.: Przed Walnem Zgromadzeniem akademik Landmann doniósł mi o nadużyciach, wówczas ja poleciłem sprawę skierować do senatu, w następstwie czego kwestor uniwersytetu badał księgi i orzekł, że poza drobnemi usterkami formalnemi wszystko jest w zupełnym porządku.

Obr. Dr Oberlaender: Jaka była rola oskarżonego w „Ognisku“?

Św.: Był on niejako totumfackim stowarzyszenia i wraz z prezesem Lewkowiczem załatwiał wszelkie czynności „Ogniska“.

Co mówi narzeczona oskarżonego?

Laura Grabschriftówna, narzeczona oskarżonego, zeznaje pod przysięgą w sprawie listu, jaki wieczór po zajściu pisał do niej Dr Bader. Listu tego świadek nie posiada, gdyż zarzucił się jej w domu w Częstochowie. W liście tym było widocznem zdenerwowanie piszącego, a treść brzmiała mniejwięcej: „Bardzo cię przepraszam, że piszę tak mało, umówiłem się z Ludkiem M., zrobiło się późno i muszę iść do domu“. Kilka tygodni przed zajściem podczas pobytu świadka w Krakowie, mówił jej Dr Bader o jakichś niezapłaconych przez Marguliesa pieniądzach z Krynicy i wymienił kilka kwot. Czy Dr Bader wspominał wówczas także o Oświęcimiu tego świadek nie pamięta. Oskarżony mówiąc o Marguliesie, był bardzo zmartwiony i podał, że Lewkowicz jest dla niego zbyt pobłażliwy, zaś wiceprezes Steinberg zbyt surowy, wobec czego Dr Bader musi zająć się tą sprawą i postarać się ją po przyjacielsku załatwić. Dalej podaje świadek, że w lutym lub w marcu ub. r. otrzymała w prezencie od oskarżonego rewolwer na pamiątkę. Rewolwer był zepsuty, a świadek go nigdy nie używał.

Adw. Dr Heski: Czy w liście zaginionym pisał pani Bader, że Margulies zdaje jutro egzamin?

Św.: Tego mi nie pisał.

Obr. Dr Goldblatt: Czy z treści poprzednio otrzymanych listów przypomina sobie pani momenty, odnoszące się do sprawy Marguliesa?

Św.: Owszem, raz pisał mi Dr Bader, że do 1-szej w nocy siedział w wiadomej sprawie u Marguliesa, jednak nie mógł z nim mówić z powodu obecności większej ilości ludzi

Obr. Dr Goldblatt: Czy nie pisał pani Dr Bader że będzie musiał zrobić doniesienie na Marguliesa i czy nie myli się pani twierdząc, że Dr Bader podał, iż Lewkowicz jest dla Marguliesa zbyt pobłażliwy, Steinberg zbyt surowy, a Bader będzie musiał iść drogą pośrednią?

Św.: Aby pisał do mnie o doniesieniu, nie przypominam sobie, zaś powiedzenie o Lewkowiczu i Steinbergu rozumiałam tak, że Bader chciał załatwić sprawę z Marguliesem nie tak ostro jak Steinberg, tylko po przyjacielsku.

Przew.: Czy pani spotkała się ze zdaniem, że Margulies popełnił samobójstwo?

Św.: Po przyjeździe do Krakowa słyszałam o tem i nie uważałam w tem nic dziwnego, gdyż wiedziałam o jego nadużyciach, wiedziałam że Steinberg ignorował go towarzysko, toteż przypuszczałam, że Margulies mógł w ten sposób zlikwidować swą aferę.

Swiadek Róża Mückenbrunn

Róża Mückenbrunn, słuchaczka filozofji, w dniu zajścia około godz. 3-ciej popołudniu poszła z oskarżonym na ul. Mikołajską, gdzie ten odebrał z naprawy zepsuty zegarek. Następnie Dr Bader opowiadał jej, że idzie do Marguliesa w sprawie pieniędzy „Ogniska“ i świadek odniósł wrażenie, że sprawa ta była przykra Dr Baderowi. Na uwagę świadka, że Margulies mógłby już oddać skradzione pieniądze, oskarżony odpowiedział ironicznie: „Nie nazywa się złodziejem ten, kto pieniądze stowarzyszenia wydaje na jedzenie lub zabawę, bo wydaje je ze swej kieszeni“.

Orb. Dr Goldblatt: Czy Dr Bader mówił pani, że idzie dlatego do Magruliesa, gdyż ten go unika i nie chce załatwić sprawy „Ogniska“?

Św.: Owszem, mówił mi to, a nawet nalegał na mnie, bym go w tym dniu zwolniła od załatwienia mojej sprawy zegarka, gdyż musi iść do Marguliesa, którego w razie spóźnienia nie zastanie w domu.

Swiadek inż. Guttman

Inż. Guttman podaje, że pewnego dnia niejaki p. Brenner, krewny Baderów zaprosił go do siebie pod pretekstem sprzedaży jakiejś parceli i wówczas poruszył sprawę Dra Badera wypytując świadka czy jego siostrzenica Kranzówna nie opowiadała mu kiedy, że widziała rewolwer u Marguliesa. Świadek nigdy czegoś takiego nie słyszał od swej siostrzenicy, toteż dowiedziawszy się, że Brenner podał go na świadka, czynił mu wymówki, że miesza go niepotrzebnie do tej sprawy. Na to odparł p. Brenner do świadka: „Jeden leży w ziemi, teraz trzeba ratować tego, który żyje“.

Swiadek Maurycy Anhalt

Maurycy Anhalt podaje znane szczegóły o roli oskarżonego w „Ognisku“ poczem podaje, że wraz z innymi kolegami wielokrotnie bawił pod kliniką, chcąc dowiedzieć się szczegółów zeznań Marguliesa. Świadek odniósł wrażenie, że jednych kolegów dopuszcza się do Marguliesa, a innych nie, toteż wyraził on się do Lewkowicza, że niedobrze się dzieje, gdyż koledzy mogą sugerować Marguliesa. Nadto dochodziły świadka słuchy, że Margulies ustawicznie zmieniał swe zeznania.

Prok.: Gdzie pan widział istotne różnice w zeznaniach Marguliesa?

Św.: Przedewszystkiem co do miejsca zajścia, raz słyszałem, że strzał padł na pl. Dominikańskim, drugi raz, że na ul. Długiej to znów, że na Grzegórzkach. Co do sprawcy zaś słyszałem wersję, że Margulies szedł z Baderem, a ktoś trzeci strzelił, to znów o szamotaniu się itd.

Na tle niestosownych wyrażeń świadka pod adresem zarządu „Ogniska“ w związku ze sprostowaniem wiadomości „Il. Kurjera“ o malwersacjach, dochodzi między świadkiem a adw. Dr Heskim do scysji, w której bierze również udział obecny na sali prezes „Ogniska“ Lewkowicz protestując przeciw odezwaniu się świadka.

Swiadek Michał Margulies - stryj zabitego

Ostatni słuchany podczas przedpołudniowej rozprawy świadek **Michał Margulies,** stryj zabitego, zeznaje szczegółowo, jaką odegrał rolę podczas pertraktacyj między obiema rodzinami o ugodowe załatwienie odszkodowania. Z zeznań tego świadka wynika, że był u niego dwukrotnie krewny Baderów p. Goldman, który za pierwszym razem powołał

się na swą bytność w Nowym Sączu u brata świadka i został wówczas odesłany do pertraktacyj do rodziny Marguliesa w Krakowie. P. Goldman przedstawił świadkowi, że dla adw. Badera cała sprawa jest zagadką, że może była to sprawa honorowa między obома młodymi ludźmi, na co świadek odparł, że w razie pojedynku byłby strzelał Bader do nóg, a nie w głowę i że zdaniem świadka było to wyprowadzenie niewinnego człowieka z premedytacją w ciemną ulicę i zamordowanie go. Ze względu na osobę adwokata Badera świadek na propozycję p. Goldmana oświadczył gotowość podjęcia się pośrednictwa w pertraktacjach o odszkodowanie i wyraził przypuszczenie, że brat jego zgodziłby się na kwotę 15.000 dolarów, jednak zastrzegł, że jest to jego osobiste zdanie i że nie wie, czy brat jego na to się zgodzi. Nazajutrz p. Goldman przyszedł powtórnie i powiedział, że wobec spadku dolara od wczoraj do dziś o 1 zł Baderowie zarobili już 15.000 zł, a zarazem przedstawił, że adw. Bader nie ma potrzebnej gotówki, nie może sprzedać domu, na co świadek wyraził przypuszczenie, że brat jego zgodzi się na odszkodowanie ratami. P. Goldmann oświadczył dalej, że 1.500 dolarów mogą Baderowie dać gotówką, 1.500 dolarów w formie cesji pretensji do jednego z niepłacących czynsz lokatorów, dalej większą ilość akcyj po cenie targowej, a wreszcie cały czynsz ze swej realności aż do czasu, kiedy łączna kwota wyniesie ustalić się jeszcze mającą podczas dalszych pertraktacyj sumę odszkodowania. Przy końcu rozmowy p. Goldman sięgnął ręką do kieszeni i mówiąc, że ma od adw. Dra Badera polecenie zwrotu Marguliesom kosztów leczenia i pogrzebu zmarłego zapytał, ile się należy. Na to świadek odparł, że nie ma żadnego upoważnienia do załatwienia tej sprawy, a p. Goldman odchodząc powiedział, że przez kilka dni nie pokaże się, gdyż jedzie do rodziny Baderów do Tarnowa i Warszawy zbierać pieniądze dla Marguliesów. Po kilku dniach świadek spotkał p. Goldmana, a gdy ten mu się nie ukłonił, odniósł świadek wrażenie, że pertraktacje te nie były traktowane na serjo ze strony rodziny Badera. Na dalsze pytanie przedstawia świadek, że w tejsamej sprawie rozmawiał również z prof. Dr Reinholdem, który oznajmił mu, że rodzina Dr Badera chce sprawę pretensji cywilnej załatwić ugodowo niezależnie od sprawy karnej, w której Dr Bader będzie z pewnością ukarany mniejszą lub większą karą. Te pertraktacje również nie doprowadziły do rezultatu.

Rozprawa popołudniowa

Na rozprawie popołudniowej zeznawali świadkowie: Kleinberg Roman, Adolf Loewenhoff, których zeznania pokrywały się z zeznaniami świadków poprzednich.

Św.: mgr. Jakób Wolf, referent spraw członków założycieli w „Ognisku" stwierdza, że od błp. Margulesa nie otrzymał bloków z pieniądzmi, lecz przekonany był, że Margulies chwilowo zatrzymał pieniądze. Margulies zapytywany przez świadka, dlaczego nie zdaje egzaminu odpowiedział: „Bader mi nie daje". Świadek rozumiał to, że zmarły nie był dobrze przygotowany.

Św.: J. Krieger, który udał się do Częstochowy w sprawie listu skarżonego do Grabschriftówny po daje tekst tego listu zgodnie z zeznaniami Grabschriftówny.

Św.: Bazes stwierdza, że błp. Margulies opowiadał mu, iż rozmawiał z rektorem Krzymuskim, który go zachęcił do egzaminu. Błp. Margulies przygotowywał się do egzaminu i twierdził wobec świadka, że ma już termin. Po tragicznym wypadku udał się świadek do rektora Krzymuskiego i rektora Zolla z zawiadomieniem o wypadku. Rektor Zoll zaznaczył przytem, że błp. Margulies nie ma terminu egzaminu.

W tem miejscu przedkłada obrona poświadczenie dziekanatu prawa stwierdzające, że błp. Margulies nie miał terminu.

Na tem rozprawę odroczono o godz. 7·30 do dziś.

Niesamowita sensacja



Przed kilku dniami drukowaliśmy korespondencję z Berlina, w której zawartą była wiadomość o niemieckim fakirze Taimu, który dzięki niezwykłej sile woli dokazuje tego, iż rany, zadawane mu przy przybijaniu go do krzyża gwoździami srebrnymi, 18 cm długimi — nie krwawią. Fakir ten, którego podobiznę powyżej zamieszczamy, produkuje się w lokalu publicznym w Berlinie.

Z giełdy

Giełda krakowska z 1 bm., (w nawiasie kursy wczorajsze). Bank Hipoteczny 0.52, Siersza górn. 1.75, Krakus 0.14, Chodorów 54.40 (53), Chybie 3.10.

Dolar w ciągu dnia obniżył się w obrocie nieoficjalnym z 11.20 na 11.05 kurs bankowy 11.05—11.11

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 1 b. m. (PAT) Waluty: Belgja 33·67 Holandja 437·90, Londyn 53·— Nowy Jork 10·87, Paryż 34·91, Praga 32·27 Szwajcarja 211·—, Wiedeń 153·97 Włochy 41·36

Papiery procentowe: 8 proc. pożyczka konwersyjna 152—154, pożyczka dolarowa 68 i pół, pożyczka kolejowa 168, 5 proc. pożyczka konwersyjna 31.75—32. Tendencja spokojna, bez zmiany.

Akcje: Bank Małapolsk Kraków —·— **Bank Przemysłowy Lwów 0.06, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·00 Puls 3·50,** Wild —·— **Cegielski 6·25, Parowozy 6·14 Zawiercie 5·40, Zegluga 0·68, Polska nafta 0·40, Siła i Światło 6·12,** Chmielów 0·12 **Starachowice 0·79, Pociak 0·45 Zieleniewski 9·20, Zyradów 7·— Chodorów 3·20.**

Giełda zbożowa.

Poznań, dnia 31 b. m. (PAT) Zyto 36·00—37·00 — Pszenica 56·50—58·50, — Jeczmień —·— —·—, — Jęczmień wyborowy 34·00—36·00, — **Owies 38·00—40·00,** — Mąka żytnia 70% —·— — 53·00, — **Mąka** żytnia 65% —·— — **55·00,** — **Mąka pszenna 65% 84·00 87·50,** — Otręby żytne 23·00 — 25·00, — Otręby pszenne —·— —·—.

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 1 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28410, Belgrad 1246, **Berlin 16820** Bruksela 22—, Budapest 9882, Bukareszt 309, **Chrystania 15470, Kopenhaga 186·10, Londyn 3436, Madryt 106·90, Medjolan 2684,** Nowy Jork 70625, **Paryż 2290,** Praga 2091, Sofja 5·12, Sztokholm 198·10, **Warszawa 62·50 — 63·40,** Zurych 136·81 dolary 707·00, **belgijskie** —·— **bułgarskie** —·— duńskie —·— **marki niemieckie 16785, angielskie 34·31, jugosłowiańskie 1244, norweskie** —·— **polskie 63·50 — 64·50** rumuńskie **258, szwedzkie —·— szwajcarskie 136·50, hiszpańskie —·— czeskie 20·89 węgierskie 98·80, tureckie 372.—**

Akcje: Zieleniewski 63·—, Silesja —·—, **Fanto 105, Gal. karpaty 64 —,** Galicja 740, Siersza 14, **Bank Małopolski —·—,** Bank Hip. —·—, **Tepego —·—**

Giełda zurychska

Zurych, 1. 6 PAT. Paryż 16.55, Londyn 25.12, Nowy Jork 5.16.3, Belgja 15.57, Włochy 19.57, Hiszpanja 78.25, Holandja 207.60, Berlin 122.9, Wiedeń 72.95, Sztokholm 138.30, Oslo 113.05, Kopenhaga 135.85, Sofja 3.75, Praga 15.29.5, Warszawa 44.50, Budapeszt 0.72.3 Białogród 915, Ateny 669, Konstantynopol 2.80, Helsingfors 13, Buenos Aires 207.

TELEGRAMY

Coolidge wzywa do rozbrojenia

Waszyngton, 1. 6 PAT. Prezydent Coolidge wygłosił na cmentarzu narodowym w Arlington mowę, w której między innemi powiedział: Narody powinny się przyłączyć do nas, aby wyzbyć się podejrzeń i nienawiści i porozumieć się między sobą co do metod, na podstawie których mogłyby być zredukowane wielkie ciężary wojskowe na lądzie i morzu. Nie będzie to mogło oczywiście nastąpić jak długo mocarstwa ciągle jeszcze myślą o wojnie jako środku do naprawienia krzywd i uzyskania praw. Nie powinniśmy oczywiście nie doceniać trudności narodów europejskich i należy nam okazywać najdalej idącą cierpliwość, koniecznem jest jednak zamanifestowanie naszego przekonania, że ograniczenia zbrojeń są nagłością konieczną.

Poważna sytuacja w Egipcie

Londyn, 1. 6 PAT. WBK. Pisma angielskie uważają sytuację w Egipcie za bardzo poważną. „Daily Mail" donosi, że Rada ministrów zajmie się tą kwestją, przyczem podkreśla, iż Chamberlain natychmiast po ukończeniu tego posiedzenia udał się do urzędu zagranicznego. Korespondent „Morning Post" w Kairze donosi że sytuacja polityczna zaostrzyła się bardzo i jeżeli nie nastąpi w najkrótszym czasie zmiana stanowiska Zaglul paszy, należy się obawiać poważnych następstw.

Iluzje ekranu

Noc. Na morzu szaleje burza. Przerażeni podróżni w nocnej bieliźnie, zmoczeni ulewą i chłostani wichrem, cisną się w popłochu na pokładzie. Majtkowie spuszczają łodzie ratunkowe. Wybiła „ostatnia godzina".

Ażeby dostać się na „pełne morze", aktorzy musieli przejść tylko przez kilka — najsuchszych w świecie — ulic Paryża, New Jorku, czy Hollywood. Słowem musieli się tylko znaleźć w wytwórni kinematograficznej. W olbrzymiej oszklonej hali na pewnym niewielkim odcinku ustawiono dokładnie wykonaną kopję jakiejś części pokładu okrętowego. Wiadra pracowały uczciwie, by wypełnić wodą betonową część sceny, a prąd wody puszczany od dołu wznosi straszliwe bałwany. Wentylatory elektryczne za naciśnięciem guzika wywołują wiatr, rozwiewający tragicznie włosy i koszule kobiet. Naokoło sceny ustawione są kosze z rozżarzonemi węglami a puszczana na nie woda wznosząca się kłębami pary doskonale imituje na filmie dziką grę żywiołów podczas burzy.

Albo inny przykład: złoczyńca-akrobata wspina się z narażeniem życia pionowo po ścianie wielopiętrowego domu. Doszedłszy do dziesiątego piętra przeskakuje kilkumetrową przestrzeń, dzielącą go od sąsiedniego budynku. Dokonuje takiego „salto-mortale", że widzom krew krzepnie w żyłach. A w rzeczywistości?

Na podłodze „studio" umieszczone są plastyczne dekoracje domu. Operator z aparatem znajduje się gdzie pod sufitem. Akrobatyka aktora polega tu na tem, że pełzając faktycznie po podłodze, musi to czynić tak, jakby miał pod sobą kilkunastometrową przepaść. Skoku dokonuje najwyżej na metr ponad podłogą, przyczem szczyty domów są znowuż tylko doskonale wykonaną dekoracją.

Ileż iluzyj prysłoby, gdyby miłośnicy ekranu znaleźli się nagle w „studio" podczas zdejmowania obrazów.

Jakaś scena tragiczno-miłosna. W rogu hali ustawione są dekoracje. Sznurkami oznaczono miejsce, poza które nie wolno wysuwać się aparatom. Reżyser udziela ostatnich informacyj:

— A więc pani wchodzi przez te drzwi, pada na kanapę. Gwałtowne łkania wstrząsają panią przez dłuższą chwilę. Pan stoi obok, nieruchomy. Uwaga — zaczynamy! Światło!"

Oślepiające światło elektryczne zalewa scenę.

Operator kręci rączką aparatu, reżyser krzyczy z całych sił:

„Poszę płakać! Niech pani płacze — mocniej, jeszcze mocniej! Niech pani myśli o czemś smutnem. Kochanek — nie ruszać się! Ani drgnąć! Projektor — uregulować światło!

Tak odbywa się tragiczna scena pośród stuku maszyn, wrzasku głosów i nieustannego szumu aparatów elektrycznych.

Sensacyjny proces polityczny we Lwowie

12 Ukraińców oskarżonych o zdradę główną.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 1. 6 (B) Rozprawa przeciwko 12 inteligentom ukraińskim, oskarżonym o dokonanie napadów na ambulanse pocztowe, która miała się rozpocząć jeszcze wczoraj, rozpoczęła się dopiero dziś, a to z tego powodu, że sędziowie przysięgli, zajęci wydarzeniami politycznemi, nie zjawili się wczoraj na rozprawie. Dzisiaj sędziowie zjawili się w komplecie. Ława przysięgłych została wylosowana. Na ławie oskarżonych zasiadło 12 inteligentów ukraińskich, przeważnie ze sfer młodzieży akademickiej, oskarżonych o zbrodnię zdrady stanu z par. 58 i 59 u. k., oraz o zbrodnie rabunku, gwałtu publicznego, kradzieży i td. Akt oskarżenia bardzo obszerny, zawierający aż 144 strony białego pisma maszynowego redagowany jest w języku polskim jako państwowym, jednakże zgodnie z ustawą językową z dnia 15 lipca 1924 r., na życzenie oskarżonych, zredagowany został również w języku ukraińskim. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, że należeli do ukraińskiej organizacji bojowej, mającej na celu drogą sabotażów i zamachów, wywołanie i szerzenie zamętu i niepokoju w kraju, by następnej drogą ...mego powstania oderwać wschodnią Małopolskę od państwa polskiego i stworzyć samodzielne państwo ukraińskie. W tym celu jako bojówka terorystyczna, wykonali w latach 1924 i 1925 cały szereg napadów rabunkowych na wozy pocztowe, rabując pieniądze państwowe. I tak napadli dwa razy na ambulanse pocztowe pod Kałuszem, następnie na linji między Stanisławowem a Bohorodczanami, o raz dokonali bardzo śmiałego napadu na ambulans pocztowy w samem śródmieściu Lwowa, rabując trzydzieści kilka tysięcy złotych. Napadów takich dokonali kilkadziesiąt.

W dniu dzisiejszym rozpoczęło się odczytanie aktu oskarżenia, które jednak nie zostało ukończonem. Dalszy ciąg rozprawy jutro.

Inż. Paykat przed sądem

Lwów, 1. 6 (B) Wczoraj rozpoczęła się rozprawa przeciwko b. docentowi politechniki Paykartowi oskarżonemu o fałszowanie dolarów. W ciągu dnia wczorajszego odczytano akt oskarżenia i przesłucha no cały szereg świadków. Dzisiaj przemawiał prokurator i obrona. Sformułowano pytania do przysięgłych, a wyrok najprawdopodobniej zapadnie jutro. Rozprawa ta, której oczekiwano z wielkiem zainteresowaniem, przeszła jednak bez echa ze względu na nastroje i wydarzenia polityczne.

Sprawa napadu na Sulejówek

Warszawa, 31. 5 Sin. Prezes ZLN pos. Głąbiński zwrócił się dzisiaj o marszałka Rataja z listem następującej treści: Wobec tego, że prasa poruszyła ostatnio kilkakrotnie sprawę rzekomego napadu na willę Józefa Piłsudskiego w Sulejówku a nawet w odezwach pewnych stronnictw io rganizacyj politycznych również poruszono tę sprawę, a to wyraźnie w celu podburzania mas a ze strony rządu nie było dotąd źródłowego wyjaśnienia ile w tych twierdzeniach jest prawdy zwracam się do p. marszałka z prośbą o przeprowadzenie przez rząd ścisłego śledztwa w tej sprawie i ogłosze nie wyniku tegoż. Śledztwo jest tembardziej potrzebne, że sprawę o owym zamachu poruszył marszałek Józef Piłsudski do p. marszałka w związku z nieprzyjęciem wyboru. Zastrzegam sobie powrócenie do tej sprawy przed forum sejmowem.

List otwarty gen. Rozwadowskiego

Warszawa, 31. 5 Sin. Gen. **Rozwadowski** wystosował dzisiaj list otwarty do prasy, w którym wskazuje na konieczność wyboru marszałka Piłsudskiego na Prezydenta Rzpltej.

ZMIANA STANOWISKA NIEMIEC WOBEC POLSKI?

Berlin, 31. 5 (T) W programie uroczystości jubileuszowych w Malborgu, jakie za niedługo miały się odbyć, przewidziany był również pobyt prezydenta Hindenburga. Tymczasem przyjazd Hindenburga został odwołany, a jak podają tutejsze koła oficjalne, odwołanie nastąpiło z tego powodu, że rząd niemiecki chciał uniknąć manifestacyj prawicowych organizacyj, przyczem na pewno nie obeszłoby się bez wrogich występów przeciwko Polsce z powodu korytarza gdańskiego.

Otóż, jak podają Niemcy odnoszą się do obecnego rządu polskiego z wielką sympatją, rokowania handlowe polsko niemieckie zbliżają się do pomyślnego rozwiązania, a stosunki między obu państwami zdradzają tendencję do porawienia się. Właśnie odwołanie wizyty Hindenburga w Malborgu ma być wyrazem owej tendencji rządu niemieckiego, który nie chciałby obecnie dopuścić do jakichkolwiek manifestacyj przeciw Polsce.

Podstawy rządu Brianda zostały wzmocnione

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 1. 6 (K) Briand oświadczył, iż bezwzględnie sprzeciwia się rozpoczęciu dyskusji na temat gospodarczej sytuacji kraju. Rząd sprzeciwia się również otwarciu dyskusji nad sytuacją polityczną uważając, że najpilniejszą sprawą w obecnej chwili jest naprawa kursu franka. Briand zagroził ustąpieniem rządu na wypadek, gdyby wbrew jego opinji izba deputowanych przystąpiła do dyskusji.

W ostatniej chwili rozeszła się wiadomość, iż partja radykalna wypowiedziała się za rządem Brianda którego podstawy zostały w ten sposób wzmocnione

Pożegnalny match Hakoahu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork, 1 6. (D) Ostatni pożegnalny match Hakoachu w Ameryce zakończył się wspaniałem zwycięstwem żydowskiej druzy ny nad reprezentacją Filadelfji, w stosunku 3:0. Zawodom tym przypatrywały się 30 tysięcy widzów.

Słychać, iż wobec niezwykłego sukcesu obecnego tournee Hakoah po Ameryce planowany jest podobny objazd Hakoahu po Ameryce na jesień. Objazd ten jednak ograniczałby się tylko do miast położonych na wybrzeżu oceanu Spokojnego.

— Duński lotnik Borvod, który dnia 16 marca odjechał z Kopenhagi do Tokio, przybył dziś do Tokio i zamierza powrócić do Kopenhagi przez Syberję.

Z ostatniej chwili

Paryż, 1. 6 (K) Na posiedzeniu wieczornem Izba deputowanych 313 głosami przeciw 147 przy 115 wstrzymujących się wyraziła **votum zaufania** rządowi Brainda w związku ze sprawą rozpoczęcia dyskusji nad sytuacją, czemu sprzeciwił się rząd. Większość partji radykalnej wstrzymała się od głosowania.

Po uchwaleniu votum zaufania odroczono wszystkie interpelacje do rządu.

Paryż, 1. 6 (K) Briand wygłosił dziś w izbie dłuższe przemówienie, w którem podkreślił konieczność zespolenia wszystkich sił do naprawy sytuacji finansowej. Rządowi potrzebny jest daleko większy autorytet. Gdyby stronnictwa nie przystąpiły bezwłocznie do ścisłej współpracy z rządem. Briand musiałby ustąpić.

— Właściciele kopalni w miejscowości Leicester chire (Anglja) postanowili uruchomić kopalnię według wytycznych 8-godzinnego dnia pracy.

Zwycięstwo partji wojskowej w Portugalji

Lizbona, 31 5. (D) Zbrojna rewolta wojskowa doprowadziła do zwycięstwa partji wojskowej Podobnie jak w Polsce ruch wojsko wy zmusił dotychczasowy rząd do ustąpienia. Premjer zbiegł, a w najbliższych godzinach zostanie utworzony nowy rząd, prawicowy, na którego czele stanie przywódca zrewoltowanych wojsk kapitana Cabecade.

Lizbona została zdobyta bez przelewu krwi. Okazało się, że wojska rządowe były za słabe zwłaszcza, że garnizony poza Lizboną przyłączyły się do ruchu zbrojnego.

Nowy rozkład jazdy ważny od 15 maja 1926 r.

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
	P 0·50	Bielska	3·17	Żywca	—	Cieszyna	7·12	Piotrowic	P 4·12	Wiednia	11·35	Pragi	12·45
Piotrowic	4·15		7·30		8·30		9·27		8·20		19·29		23·00
Bielska	6·55		10·21		11·25		11·46		11·20		23·20		P 22·05
Cieszyna	9·40		12·52		14·59		15·28		16·13		—		5·30
Żywca	14·20		17·55		19·00		19·24		18·50		—		—
Wiednia	17·50		20·52		22·05		22·30		P 22·52		6·15		7·35
	21·10		0·27		—		—		—		—		—
	P 0·30	Trzebini	P 1·15	Katowic	2·50	Poznania	—	Warszawy	P 8·35	Łodzi	7·28	Dęblina	11·50
	Z 7·15		8·16		9·30		—		—		—		18·30
	Z 9·30		10·31		—		22·13		19·35		18·23		—
	Z 10·05		11·06		12·31		22·13		—		—		—
	Z 13·30		14·38		16·15		—		P 21·10		20 25		2·21
Katowic	P 14·10		14·57		16·15		—		P 21·10		20·25		2·21
Dęblina	16·20		17·35		—		—		—		—		—
Łodzi	P 17·30		18·15		P 19·16		P 4·15		—		—		—
Warszawy	Z 19·05		20·13		P 21·40		—		—		—		5·47
Poznania	Z 19·20		20·30		22·21		—		5·35		4·40		—
	P 19·55		20·40		P 21·40		P 4·15		—		—		—
	21·40		22·43		0·08		P 6·30		—		—		—
	23·55		0·43		2·50		—		7·57		7·28		11·50
	PS 22·20		23·05		0·08		P 6·30		—		6·30		—
	P 2·20	Tarnowa	P 3·27	Rozwadowa	7·35	Rzeszowa	P 4·54	Lwowa	8·20	Krynicy	P 9·07	Zagórza	—
	P 2·50		P 4·12		—		—		—		S 9·07		—
	P 6·40		P 7·48		14·10		9·05		P 12·35		13·50		13·40
Tarnowa	7·40		9·44		14·01		11·46		16·55		—		—
Rzeszowa	11·10		13·09		—		—		—		20·00		19·25
Lwowa	11·40		13·45		20·43		16·11		21·30		—		—
Krynicy	P 12·55		P 13·56		20·43		15·15		P 18·40		—		—
Rozwadowa	15·30		17·32		—		19·32		—		—		0·50
Zagórza	20·02		22·03		2·45		—		—		6 50		(N. S. 20·50)
	20·50		22·42		—		0·47		6·05		6·50		—
	22·30		0·20		—		—		—		6·50		6·44
	23·20		1·26		7·35		3·50		9·50		—		—

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
	P 2·35	Zakopanego	P 7·25	Rabki	S 5·48	Wadowic	7·28	Oświęcimia via Skawina	—	N. Sącza via Sucha	—
Suchej	PS 8·05		P 12·40		S 11·03		11·13		10·35		—
Rabki	8·50		15·43		13·20		11·13		—		16·10
Zakopanego	13·30		20·20		18·01		16·03		16·25		20·56
N. Sącza	19·10		—		S 23·42		22·22		—		S 2·27
	23·35		6·20		2·02		4·06		—		6·50

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.
	—		7·50		9 06		—
Bochni	§ 13·15	Kocmyrzowa	13·40	Wieliczki	13·50	Niepołomic	4·10
	* 16·20		20·08		20·15		14·30

Do Krakowa przyjeżdżają

Ze stacji:

Piotrowic 9·03, 10·37, 15·15, 19·00, 22·45, P 1·48.
Bielska 7·20.
Katowic 5·54, 8·25, P 9·45, P 12·35, 16·05, 20·25, 22·00, P 23·10, P 2·05.
Warszawy P 2·08, 5·05, PS 6·10, 8·15, 16·42.
Lwowa P 0·20, 6·27, 6·38, 7·30, 9·00, 13·40, P 15·52, P 17·05, 17·22, P 22·00, PS 23·47, 18·35, 20·45.
Krynicy 6·27, 15·52, P 22·00.

Ze stacji:

Zakopanego 5·35, 15·02, 20·15, S 22·35, S 23·59.
Rabki 6·50, 15·02, S 20·35, 23·59.
Wieliczki 7·10, 12·10, 18·25.
Oświęcimia via Skawina 7·37, 19·26.
Niepołomic 8·10, 16·55.
Kocmyrzowa 6·25, 12·25, 18·57.
Tarnowa P 0·10, 5·25, 6·38, 7·30, 9·00, 13.40, 15·52, P 17·05, 17·22, 18·35, 20·45, P 22·00, PS 23·47.

Z Dworzec Zachodni, P pospieszny, S sezonowy od 15 VI—15 IX., § tylko w soboty, * w dniach roboczych do Słotwiny.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7